

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś/str. 10 str.
numer licz.

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.
Kopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Tel. Redakcji: dzienny 42-18
nocny 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy gr 20
i na prowincji

Rok III.

Bydgoszcz, środa 13 kwietnia 1932

Nr. 85

Po wyborach Prezydenta Rzeszy

Miljon głosów komunistycznych padło na Hitlera

Prawica zrobiła zły interes na zamianie Hindenburga na wodza „Nazi”

Berlin — 12. 4. (PAT) Biuro Wolffa ogłasza następujące tymczasowe oficjalne wyniki drugiego głosowania na prezydenta Rzeszy. Oddano głosów 36.491.694. HINDENBURG O-TREZYMAŁ 19.359.642, Hitler 13.417.460, Thaelman 3.706.388.

Berlin — 12. 4. (PAT). Z komentarzy prasy prorządowej widzą zwycięzcy Hindenburga odwrócenie się większości narodu niemieckiego od eksperymentalnego radykalizmu. W tym duchu wypowiada się „Koelnische Ztg.” i centrowa „Koelnische Volksztg.”, wskazując przyczyną na to, iż wzrost głosów Hitlera zawdzięcza w dużej mierze komunistom. Fakt ten uwypuklają również inne dzienniki opozycji republikańskiej. „Vorwärts” zestawia wyniki wczorajszego głosowania z głosowaniem przed 7 laty, przy czym stwierdza, że obecnie kandydat środka i socjal-demokratów Hindenburg otrzymał 6 milionów głosów więcej, niż przed 7 laty otrzymał Marks. Obecny kandydat prawicy Hitler otrzymał o półtora miliona głosów mniej, niż ówczesny jej kandydat Hindenburg. Prasa wnosi z tego, że prawica zrobiła zły interes na zastąpieniu Hindenburga Hitlerem, gdy natomiast socjal-demokraci i centrum skorzystali na tym.

Berlin — 12. 4. (PAT). Przedstawiciel PAT. uzyskał z kół miarodajnych następującą ocenę rezultatów wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy: Wynik drugiego głosowania, zwłaszcza o ile chodzi o głosy, oddane na Hindenburga odpowiada oczekiwaniom, ponieważ liczba tych głosów wzrosła tym razem o 700.000 z faktem, iż Hitler również uzyskał znacznie więcej głosów, niż poprzednio liczone się. Przypuszczać należy, iż przeszło milion głosów, utraconych tym razem przez kandydata Thaelmana oddanych zostało właśnie na Hitlera. Pomimo to Hindenburg osiągnął większość absolutną, przekraczając ją nawet o przeszło milion. Taki rezultat Hindenburg mógł uzyskać już w pierwszym głosowaniu, przeszkodził temu jednak kandydatury demonstracyjne. W wyborach wczorajszych wzrost głosów na Hindenburga uwiódł się w 31 okręgach na ogólną liczbę 35. Wprawdzie w 4 okręgach liczba głosów na Hindenburga spadła, ale tylko o 1%, co odpowiada mniej więcej spadkowi ogólnej frekwencji.

Koła miarodajne nie tają naogół faktu wielkiego wzrostu głosów na Hitlera, wogóle podkreślając olbrzymie znaczenie obecnej rozgrywki dla wyznaczonych na dzień 24 b. m. wyborów do sejmiku pruskiego. Potwierdzały to w zupełności zapowiedzi, jaka ukazała się w dzisiejszej prasie berlińskiej co do możliwości zmiany kierunku polityki zarówno w gabinecie Rzeszy jak i w rządzie pruskim z wyrażeniem odchylenia na prawo.

Berlin — 12. 4. (PAT). Rezultaty wczorajszych wyborów prasa niemiecka rozważa z uwzględnieniem wpływu, jaki wybór Hindenburga wywrze przede wszystkim na stosunki wewnętrzne w Niemczech. Dokonywane się przegrupowanie sił politycznych w Niemczech znajdzie swój wyraz w wyborach do sejmiku pruskiego.

Organy demokratyczne podkreślają przytem doniosłość faktu, że Hindenburg w obecnej chwili staje na czele Niemiec. „Berliner Tageblatt” i „Vossische Ztg.” zgodnie wskazują, że większość, jaką Hitler uzyskał w porównaniu do pierwszego głosowania nastąpiła kosztem Hugenberg i Thaelmana. Socjalistycznym „Abend” podkreśla, że klęska komunistów oddala szanse szybkiego dojścia do władzy stronnictwa prawicowego w sejmie pruskim.

Prasa prawicowa zajmuje się głosowaniem

do zbliżających się wyborów w Prusach. „Börsen Ztg.” oświadcza, że w kołach politycznych panuje zgodne przekonanie, że silny wzrost głosów na Hitlera, ujawniony przede wszystkim na terytorjum północnym i pruskim oznacza wzrost opozycji narodowej i nie może pozostać bez wpływu na wybory do sejmiku pruskiego i całą politykę Niemiec w najbliższej przyszłości. Należy oczekiwać rozbitcia koalicji weimarskiej.

Berlin — 12. 4. (PAT). Zgodnie ze zwyczajem prezydent Hindenburg przyjął wczoraj kanclerza Brueninga, który zgłosił formalną dymisję całego gabinetu. W odpowiedzi na to prezydent Hindenburg zwrócił się do kanclerza z prośbą, aby dymisję cofnął i pozostał

na swym stanowisku. Nieprzyjęcie przez prezydenta formalnej dymisji gabinetu Brueninga nie przesądza zmian, jakie mogą nastąpić w łonie rządu Rzeszy.

„Lokal Anzeiger” stwierdza, że zmiany te zostaną dokonane dopiero po wyborach do sejmiku pruskiego.

Dzienniki notują pogłoski o kandydaturach do poszczególnych tek. Na ministra spraw wewn. upatrzony ma być dr. Goerdefer, komisarz rządu kontroli cen. Jako kandydat do teki spraw zagr. wymieniany jest sekretarz stanu w urzędzie spraw zagr. von Bülow oraz przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową ambasador Nardolny.

Bieżące zagadnienia polityczne w oświeceniu ministra Zaleskiego

Warszawa, 12. 4. (Pat). Onegdaj o godzinie 11,35 wieczorem wyjechał do Paryża i Genewy p. min. Zaleski.

Warszawa, 12. 4. (Pat). Naczelnik wydziału wschodniego Min. Spr. Zagr. minister Tadeusz Schaetzel wyjechał dziś do Genewy.

Berlin, 12. 4. (Pat). W przejeździe do Genewy zatrzymał się wczoraj w Berlinie na kilka godzin p. minister spraw zagr. Zaleski. Bezpośrednio z dworca p. minister udał się do gmachu poselstwa polskiego.

Po śniadaniu p. minister przyjął przedstawicieli prasy polskiej i udzielił odpowiedzi na szereg pytań w sprawie bieżących zagadnień politycznych. W kwestji federacji naddunajskiej p. minister zaznaczył, że Polska, która wywołała tych państw około 20 proc. swego eksportu z natury rzeczy interesowała się masą wszelkimi zagadnieniami, związanymi z pomocą, nad udzieleniem której obradowała konferencja londyńska. Szczególnie zainteresowana jest Polska w sprawie cel preferencyj

P. Wojewoda Kirtilis zwiedza gospodarstwa osadnicze

W związku z rozpoczęciem prac Komitetu rolnego p. Wojewoda Pomorski Kirtilis wyjechał w poniedziałek na teren województwa celem zwiedzenia gospodarstw osadniczych w szeregu powiatów dla bliźszego zapoznania się ze stanem gospodarczym, potrzebami oraz warunkami pracy osadników. P. Wojewodzie towarzyszy prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu p. inż. Strzeszewski.

Józef Weysenhoff laureatem m. st. Warszawy

Warszawa, 12. 4. (PAT). Jury nagrody literackiej miasta Warszawy na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Wilczyńskiego przyznało nagrodę literacką wysokości 10.000 zł. Józefowi Weysenhoffowi. Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata oraz motywy jury nastąpi w dn. 3 maja.

Konferencja Rozbrojeniowa rozpoczęła obrady

Genewa, 12. 4. (Pat). Międzynarodowa Konferencja Rozbrojeniowa podjęła na nowo obrady pod przewodnictwem Artura Hendersona. Po południu odbędzie się posiedzenie komisji ogólnej.

Genewa, 12. 4. (Pat). Konferencja Rozbrojeniowa wznowiła wczoraj po poł. prace. Odbiło się posiedzenie komisji głównej, na początku którego przewodniczący Henderson odczytał telegram, który wystosował do p. ministra Zaleskiego z powodu zgromadzenia ministra Sokala oraz odpowiedź p. min. Zaleskiego. Następnie Henderson omówił obecny stan prac konferencji, przypominając dokumenty, które są w posiadaniu delegacji i podkreślił, że na podstawie tych dokumentów można zdać sobie sprawę z tego, w jakich punktach istnieje zgodność poglądów i co do jakich problemów istnieje rozbieżność zdań. Poddawszy analizie zgłoszone projekty, Henderson położył nacisk na zagadnienie zakazu wyrobu broni mającej charakter ofensywny, przy czym stwierdził, że pojęcie to nie jest jeszcze sprecyzowane. Następnie Henderson otworzył dyskusję nad art. 1 projektu konwencji.

Genewa, 12. 4. (Pat). Po posiedzeniu komisji głównej delegat amerykański Gibson przyjął przedstawicieli prasy. Zapytany, czy delegacja amerykańska zgodzi się, by proponowany przez nią zakaz używania tanków i ciężkiej artylerii był kontrolowany, Gibson oświadczył, że opinia publiczna w Ameryce przeciwna jest międzynarodowej kontroli. Naród amerykański bowiem jest zdania, że trzeba mieć zaufanie, że podpisy, położone pod jakimś traktatem będą respektowane.

Genewa, 12. 4. (Pat). Wczoraj przybył do Genewy premier Tardieu, Paul Boncour, komisarz Litwinow i szef delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową Nadolny.

Dziś zbiera się Liga Narodów

Genewa, 12. 4. (Pat). Rada Ligi Narodów zbierze się dziś celem rozpatrzenia raportu komitetu finansowego, który — jak wiadomo — zaleca natychmiastowe udzielenie pożyczki. Austrii i Grecji. Panuje powszechne przekonanie, że Rada nie obecnie nie przedsięwzięcie i w tej, czy innej formie sprawę odroczy. Zarówno Wielka Brytania jak i Francja, które są jedynymi państwami, mogącymi udzielić wspomnianym wyżej państwom pożyczki są zdecydowanie przeciwnie udzieleniu ich bez równoczesnego zreorganizowania stosunków między państwami naddunajskimi, gdyż uważają, że bez poprawy sytuacji gospodarczej tych krajów pomoc finansowa nie dałaby żadnych trwałych rezultatów.

Charakterystyczne wizyty polityków amerykańskich

Paryż, 12. 4. (PAT). Prasa francuska podaje kablagram, otrzymany z Waszyngtonu treści następującej: Jednoczesna obecność w Europie pp. Mellona, Stimsona, Davesa oraz innych osobistości, którzy opuścili Nowy York, udając się do Europy, uważana jest ogólnie za bardzo charakterystyczną z punktu widzenia międzynarodowych zagadnień finansowych. — Koła polityczne dobrze poinformowane oświadczają, że najbliższe dwa miesiące będą stały pod znakiem nawiązania stosunków finansowych między Europą a Stanami Zjed., oraz rozwiązania problemu reparacyj.

nych, z tego względu pozostaje w ścisłym kontakcie zarówno z państwami, które domagają się pomocy, jak i z temi, które pomoc tę zamierzają ofiarować.

Na zapytanie, jak przedstawia się sprawa drugiej transzy francuskiej pożyczki kolejowej, p. minister Zaleski oświadczył, że kwestja ta jest przedmiotem narad, które, jak należy przypuszczać, doprowadzą do pomyślnego dla nas załatwienia sprawy. Wchodzi tu w grę wyłącznie trudności natury finansowej, wywołane kryzysem kapitalistycznym. Wszystkie kraje, a w szczególności Anglja i Francja, wstrzymują się od wszelkich lokat kapitałowych, gdyż papier wartościowe na wszystkich rynkach Europy spadły do tego stopnia, iż jest prawie niemożliwością losować na giełdach jakikolwiek papiery wartościowe.

W sprawie Gdańska p. min. Zaleski twierdził, że sprawa obrotu uszlachetniającego, która toczy się od dłuższego czasu znajdzie niewątpliwie rozwiązanie zgodne z interesami Polski i wymaganiami Ligi Narodów, a to bez względu na zakwestjonowanie zarządzenia polskich władz skarbowych przez komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jako action directe. Nie może być wątpliwości, że stanowisko Polski w sprawie obrotu uszlachetniającego jest słuszne.

O godz. 14,30 p. min. Zaleski odjechał w dalszą podróż do Genewy, zęguany na dworcu przez posła Wysockiego, urzędników poselstwa.

P. min. Zarzycki w Łodzi

Łódź, 12. 4. (Pat). Wczoraj przybył do Łodzi p. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki. Z dworca udał się p. minister na zwiedzenie fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych w Łodzi. P. minister zwiedził fabrykę Scheiblera i Grohmana, w której zabawił dość długo, zwiedzając wszystkie wydziały fabryki. Następnie p. minister zw. edł fabrykę wyrobów dzianych Hirschberg i Wilczyński, oraz fabrykę wyrobów wełnianych Karola Eiserta.

Od godz. 13 do 14,30 przedstawiali się p. ministrowi delegacje związku związków zawodowych, Izby Przemysł. Handl. Izby Rzemieśln., związku włókienniczego w państwie polskim, stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego, związku przemysłu powroźniczego i in.

André Pierre

Oczy zwrócić na Prusy!

Prasa Str. Narodowego, powołując się na głosy kilku germanofilijskich radykałów francuskich, uderzyła na alarm z powodu rzekomego niebezpieczeństwa „zerwania” przez Francję sojuszu z Polską. Dobitną odpowiedź na te bezpodstawne „alarmy” daje znany i świetny publicysta francuski, Red. André Pierre, który w uzyskanym przez nas pontyficzny artykule obrazuje faktyczny nastrój opinii francuskiej, wspólnie z Polską doceniającej niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. (Przyp. Red.).

Legoroczny kwiecień jest decydującym miesiącem dla Niemiec i dla stosunków francusko-niemieckich w przyszłości. Po dniu 10 kwietnia t. j. po wyborze prezydenta Rzeszy Niemieckiej, następują w dniu 24 kwietnia b. r. wybory do sejmku pruskiego. Opinia francuska interesuje się zawsze wszystkim tem, co dzieje się w Berlinie. Ale tym razem Francja, znajdującą się zresztą sama w pełni okresu wyborczego, ma tem więcej powodów do zwracania pilnej uwagi na wypadki, dziejące się po drugiej stronie Renu. Nie ulega wątpliwości, że wynik wyborów niemieckich wywrze wielki wpływ na rezultaty wyborów parlamentarnych we Francji, wyznaczonych na dzień 1 maja r. b., a więc zaledwie o osiem dni później, aniżeli wybory do sejmku pruskiego. Jeżeli niemieckie stronnictwa prawicowe obalą gabinet pruski premiera Brauna i unie-możliwią w ten sposób dalsze pozostawanie dr. Brueninga na czele rządu Rzeszy Niemieckiej, — wówczas oddźwięk we Francji będzie musiał być natychmiastowy. Powstałoby wówczas w stosunkach francusko-niemieckich napięcie, mogące zaostrzyć kryzys europejski. Konsekwencje „wyborczego kwietnia” mogą tedy mieć zasięg olbrzymi.

Przyjrzyjmy się, jak przedstawia się w oczach przeciętnego Francuza, albo — inaczej powiedziawszy: — w oczach szerokiej mas francuskiej, sytuacja w Niemczech.

We Francji istniała niemal pewność, że wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej w dniu 10 kwietnia r. b. przyniosą ostateczny sukces marszałkowi Hindenburgowi. Już nadwyżka 7 milionów głosów, osiągnięta w pierwszej turze wyborczej, zapewniła mu zwycięstwo nad Hitlerem.

Wynik wyborów zaś potwierdził te przewidywania. Opinia francuska, wyrażając zadowolenie z sukcesu starego feldmarszałka, nie zamyka jednak oczu na wymowę liczb.

Opinia francuska pamięta, że podczas wyborów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej w dniu 14 września 1930 r. zwolennicy Hitlera osiągnęli 6.401.000 głosów i 107 mandatów, a podczas elekcji prezydenta w dniu 13 marca 1932 r. otrzymali 11.325.973 głosów. Oznacza to, że w ciągu 18-tu miesięcy siły Hitlera podwoiły się i gdyby przed miesiącem wybierano posłów do parlamentu Rzeszy Niemieckiej — Hitler dysponowałby już nie 107 mandatami, ale 190 oddanymi sobie członkami parlamentu. **Wzrost sił hitlerowców jest więc niezaprzeczalny**, a przebieg wyborów prezydenta Rzeszy Niemieckiej w drugiej turze — niczego nie zmienił w tym stanie faktycznym. Opinia francuska stwierdza równocześnie — bez niezadowolienia — iż pomimo kryzysu gospodarczego i bezrobocia, siły komunistów niemieckich pozostały niemal bez zmiany: — 4.587.708 głosów w dniu 14 września 1930 r. i 4.970.398 głosów w dniu 13 marca 1932 r. Świadczy to, że Niemcy posu-

Komisja doradcza do spraw handlowych

Komisja doradcza do spraw handlu odbyła pierwsze posiedzenie plenarne pod przewodnictwem p. ministra Zarzyckiego. W pracach komisji brać będą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, ponadto powołowani będą rzeczoznawcy do poszczególnych zagadnień. Prace te obejmują przede wszystkim następujące kwestie: sprawy podatkowe i egzekucyjne, sprawy socjalne, sprawy kredytowe oraz sprawy monopolowe i koncesyjne. Do składu komisji zaproszony został przez p. ministra Zarzyckiego — na podstawie jednomyslniej propozycji wszystkich jej uczestników prezes związku izb przemysłowo-handlowych b. minister Cz. Klarner.

wają się w kierunku skrajnym, ale zawsze — na prawo.

Tragedją sytuacji niemieckiej jest fakt, że stronnictwa umiarkowane, stronnictwa porządku, nie mogły przedstawić żadnej kandydatury oprócz osoby Hindenburga. Wielki patriota niemiecki, respektujący ściśle konstytucję wejmarską, zasługuje na największe uznanie, ale — liczy lat 85. Trudno przypuścić, by mógł on sprawować urząd prezydenta Rzeszy Niemieckiej przez pełnych lat 7, a na taki przecież okres czasu został przedłużony mandat jego w dniu 10 kwietnia r. b. Jeżeli za-braknie Hindenburga, to wtenczas jakiego wspólnego kandydata będą mogli

partje republikańskie i socjalistyczne przeciwstawić Hitlerowi? Na jaką wspólną kandydaturę będą mogli zgodzić się niemieccy ludowcy, centrowcy i socjaliści? Nazwiska takiego nie widać...

Zarówno Francję jak Polskę interesuje stanowisko Hindenburga i popierających go stronnictw w dziedzinie polityki zagranicznej. Nie wolno zapominać, że wszystkie te stronnictwa stawiają na czele swoich żądań — podobnie jak zwolennicy Hitlera — postulat rewizji traktatów pokojowych, zniesienie spłat reparacyjnych i wywrócenie obecnego stanu rzeczy w Europie. Pomiędzy nimi i hitlerowcami istnieją różnice jedynie w wyborze

Prusy Wschodnie — „benjaminkiem” Rzeszy

Wywiad z kanclerzem Brueningiem

W wywiadzie, udzielonym „Königsberger Allgemeine Zeitung”, kanclerz Bruening podkreślił, że dotychczasowe zarządzenia pomocy dla Prus Wschodnich ze strony rządu Rzeszy podyktowane zostały szczególnie względami polityki narodowej. Prusy Wschodnie — mówi Bruening — ten stary „praniemiecki” (!) kraj, znajduje się pod względem polityki terytorialnej w całkiem wyjątkowym położeniu. Jest prosto obowiązkiem narodowym uczynić wszystko, co tylko jest możliwe, aby uodpornić prowincję wschodnio-pruską przed kryzysem. Złym Niemcem byłby ten, kto nie miałby głębokiego zrozumienia dla ludności, oderwanej (!!!) od rdzenia Rzeszy wskutek „bezprzykładnie” (!) wykreślonej granicy, a mimo to pozostającej tu jako forpoczta w służbie całego narodu. W em dobrane — mówi kanclerz — że specjalnie tutaj odczuwacie zaostrzenie się stosunków w sąsiedniej Kłajpedzie, podobnie jak

w każdej fazie przeżywania wewnętrznej walki prowadzonej przez Gdańsk (aha) przeciwko ustawicznie grożącemu mu ukróceniu (!) praw. Ale cały naród niemiecki, nietylko Prusy Wschodnie, z bacznością śledzą rozwój stosunków wśród współrodaków swych, żyjących poza granicami Rzeszy”...

Wywiad kończy kanclerz podkreśleniem, iż Prusy Wschodnie cieszą się specjalną troską prezydenta Hindenburga, który w znanym liście do prezydenta tej prowincji zapewnił o gotowość „obrony pogranicza wschodniego przed wszelkiego rodzaju atakami”...

Niesłychanie „czuła” i troskliwa opieka którą Rzesza otacza swego wschodnio-pruskiego „benjaminka”, nasuwa podejrzenie, że ten „knaźny dzieciak” coś zbyt wierzy i krzyczy, skoro tylu słodkościami usługuje się go ułgaska.

Z nadejściem wiosny...

W pierwszym okresie powojennym, rokrocznie z nadejściem każdorazowej wiosny powtarzał się w taktyce Sowietów charakterystyczny manewr. — puszczanie w prasie krzykliwe wieści o jakimś, już — już wybuchnąć mającym „przewrocie”, który — oczywiście — gruntownie zmieni istniejący na kulę ziemską stan rzeczy i da w ręce sowieckie władze nad światem. Źródło tego manewru było nader proste: — czerwoni przywódcy, nie mogąc opanować rosnącego w ich własnych szeregach rozczarowania i fermentu, starali się je „przerzucić” na — czynniki zewnętrzne, na zniechęconych przez nich świat porządku iładu. Ale „do trzech razy sztuka”, mówi przysłowie. Chyba tylko na karb ciemnoty rosyjskich mas trzeba złożyć to, że ta „sztuczka” udawała się bolszewikom nie trzy, lecz więcej razy. Ostatecznie jednak poznali się na niej nawet i owe ciemne masy, tak, że już od dwóch lat ani kierownictwo komunistycznej partii, ani jej prasa nie próbują nikogo chwycić na plewy gadaniny o „objęciu władzy” nad światem.

Trudno więc zgadnąć, na czyją to „ciemnotę” liczy w Polsce kierownictwo Stronnictwa Narodowego, kiedy teraz — również takim manewrem i również z nadejściem wiosny — próbuje w swej prasie coś tam opowiadać o „konieczności odejścia” zniechęconego przezeń naszego Obozu i o gotowości do „objęcia władzy” w Polsce przez... opozycję. Sądziłby ktoś, że to tylko takie żarty trzymają się panów z tego stronnictwa. Ale nie. Po-czynając od wielkich magów z prezydium klubu, aż po najmizerniejszego kaligrafa gazetowego w jakimś zapadłym Ciemnogrodku, — wszyscy ci panowie nietylko zapewne z wiarą, ile z powagą głoszą to — z nadejściem legorocznej wiosny — niemal codziennie.

Ha, — skoro poważnie, — to i my poważnie przypatrzmy się, jak to tam sytuacja opozycji naprawdę wygląda dziś, z nadejściem wiosny. Weźmy tylko najbliższy jej okres, do piero co skończoną sesję sejmową. Oto owe wiosenne fakty:

Od klubu Chr. Demokracji oderwała się cała tzw. „grupa lwowska”, z tak poważnymi osobistościami; na czele, jak sen. prof. Thullie, sen. prof. Makarewicz, pos. ks. prof. Szydelski. A taki sam nowy rozłam gotuje się obecnie i w dalszej, tzw. „krakowskiej” grupie tej partii. Od klubu stronnictwa ludowych oderwała

się poważna liczebnie grupa z szeregiem posłów i działaczy chłopskich na czele. Ferment trwa dalej, wykazując coraz dobitniej, jaką fikcją i błagą było „połączenie się” trzech ongi samopas chodzących partij włościańskich: — Piasta, Wyzwolenia i Str. Chłopskiego, — „połączenie”, które miało „zjednoczyć” front ludowy, a doprowadziło tylko do... jeszcze nowego rozłamu.

Od PPS. odeszły i odchodzą dalsze grupy zawodowe. Niedosć na tem. Socjaliści musieli zrezygnować z prób stworzenia na terenie sejmowym wspólnej platformy dla stronnictw II międzynarodówki wszystkich narodowości w Polsce, — musieli zrezygnować z prób strajkowych, zakończonych bez wyjątku fiaskiem, — co ważniejsze jednak, zrezygnować z próby wyłonienia jakiegś, niedającej się ani rusz skleić, wspólnej „komisji porozumiewawczej” kierownictw partij opozycyjnych.

A skoro już Str. Narodowe koniecznie chce wiedzieć, jak dziś wygląda sytuacja w jego własnym łonie, — to niechże wie, że wbrew jego wszelkim wysiłkom maskowania owej sytuacji pozorami „solidarności i zwartości” — coraz więcej ludzi w Polsce zdaje sobie sprawę z głębokich konfliktów, nurtujących i rozsadzających to stronnictwo od wewnątrz. — Wystarczy wymienić choćby rosnący konflikt hitleryzujących „młodych” z bardziej liberalno-mieszczańską częścią stronnictwa — i również rosnący konflikt tejże części z opozycyjnem doktrynerstwem najstarszej generacji pp. Trampczyńskich i innych „senjorów”.

Wróble o tem na dachu śpiewają, i to nawet nie od dziś, — już od „kongresu” Str. Narodowego w Poznaniu, gdzie owe rozdziewiki zarysowały się może poraz pierwszy z jaskrawą siłą, rosnącą ustawicznie — bez przerwy.

Czy panom ze Str. Narodowego wciąż się jeszcze wydaje, że o tem wszystkim nikt w Polsce nic nie wie? Jeśli tak, to widocznie między nimi a naszym Obozem istnieje m. in. również i ta różnica, że oni o nas wiedzą jeszcze mniej, niż się to im wydaje, a my — wiemy o nich znacznie, znacznie więcej, niż mówimy...

Dlatego to zapewne panowie ze Str. Narodowego tyle opowiadają o tem iż opozycja po „likwidacji” naszego Obozu chciałaby się podjąć sterowania państwem. Kto? Opozycja? — Ten zlepek, wciąż wstrząsany rozłamami i wal-

metod — ale cele są wspólne. Zwycięstwo Hindenburga nie zmienia tu zasadniczo niczego. Stwierdzić należy, że bardzo już daleko jesteśmy od epoki dr. Stresemanna i od Locarna...

Oczy zwrócić trzeba przede wszystkim na Prusy. Tam bowiem zregre się przyszy los Niemiec. Tam zwrócił wszystkie wysiłki swoje Hitler, który zdawał sobie sprawę, iż w dniu 10 kwietnia r. b. będzie zwyciężony, wszystkie tedy nadzieje związał z dniem 24 kwietnia, t. j. z wyborami do sejmku pruskiego. Francuska opinia publiczna zapytuje z niepokojem, czy zdoła utrzymać się ostatecznie ostoja rządów republikańskich i demokratycznych w Niemczech — pruski gabinet dr. Brauna i dr. Severinga. Gabinet ten opiera się na partjach centrowych, na demokratkach i na socjalistach, a więc na słynnej „koalicji wejmarskiej”. Koalicja ta jest jednak poważnie chora. Przyjrzyjmy się tylko wynikom pierwszej tury wyborów prezydenckich w Prusach. Jedenaście milionów głosów padło na Hindenburga, — 7 milionów głosów na Hitlera, — 3,7 miljon. głosów na Thälmana i 1,8 miljon. głosów na Düsterberga. Jeżeli głosy komunistyczne dodać do głosów rzucenych na szalę Hitlera i Düsterberga, wówczas jasnym jest, że wrogowie obecnego rządu niemieckiego rozporządzają w Prusach większością. Trzeba też wiedzieć, że niektóre stronnictwa, wypowiadające się za Hindenburgiem, są w opozycji do obecnego rządu pruskiego i głosować będą przy wyborach do sejmku przeciwko niemu. Mówimy tu o partii ludowej („Volkspartei”) i partii gospodarczej („Wirtschaftspartei”). Obecnie rząd pruski dysponuje w sejmie większością 229 głosów na ogólną liczbę 450 posłów. Wobec tego, że liczba mandatów poselskich zależy od liczby wyborców, należy przypuszczać, że w nowym sejmie pruskim zasiądzie 468 posłów. Według wyników ostatnich wyborów prezydenckich, hitlerowcy mogą otrzymać w sejmie pruskim 137 miejsc, nacjonaliści Hugenberg — 37 miejsc, i komuniści 74 mandaty. Zwolennicy obecnego rządu t. j. stronnictwa republikańskie i socjalistyczne mogłyby liczyć na około zaledwie 200 mandatów.

Arytmetyka wydaje więc wyrok śmierci na obecną koalicję socjalistyczno-republikańską. Trudno przypuszczać, ażeby komuniści utworzyli w sejmie pruskim koalicję ze zwolennikami Hitlera. Nie można również spodziewać się utworzenia rządu prawnicowego, chyba, że centrum katolickie udzieliłoby takiemu gabinetowi swego poparcia, ale i to przypuszczenie jest mało prawdopodobne. Gabinet dr. Brauna mógłby więc jakoś utrzymać się przy władzy, ale na bardzo krótki tylko okres czasu.

W Paryżu istnieje przekonanie, że jeżeli obecny gabinet pruski będzie zmuszony do ustąpienia albo do prowadzenia przez krótki czas smutnej egzystencji — wówczas wybór Hindenburga utraci swoje znaczenie. Wybór Hindenburga oznacza bezsprzecznie wzmocnienie gabinetu dr. Brueninga. Ale rząd pruski jest wysuniętym naprzód fortem, którego upadek uniemożliwiłby istnienie rządu Rzeszy Niemieckiej w obecnym jego składzie.

Konstytucja wejmarska przeżywa więc obecnie ciężki kryzys. Niemcy prawicowe, Niemcy centrowe i Niemcy lewicowe jednomyślnie odwracają się od niej, żądając powołania „rządu silnej ręki”.

Jest rzeczą oczywistą, że TEGO RODZAJU ORJENTACJA NIEMIECKA NIE MOŻE DAWAĆ UCZUCIA PEWNOŚCI ANI FRANCJI, ANI POLSCE...

kami personalnymi? To klebowisko, organicznie niezdolne nietylko do wyłonienia jakiegoś, kolwiek dorzecznego wspólnego „programu” państwowego ale nawet do chronienia własnych partyjnych „programów” przed fermentem i dążnościami rozłamowemi?

Wolne żarty. Nawet bolszewicy, mistrze w taktyce działania na masy, przekonali się, że mówienie co wiosną o „obaleniu się” przeciwników i o własnym „dojściu do władzy” — jest sztuczką mało skuteczną. A panom ze Str. Narodowego wciąż jeszcze roją się po głowach właśnie takie wiosniane marzenia? I to wszystko ma służyć na to, „żeby się nikt nie dowiedział” o... „słabnięciu ich wpływów w społeczeństwie i o fermentach w ich stronnictwie, o czem wróble ćwierkają nie od tej dopiero wiosny?...

Włoskie zaloty w stronę Berlina

Absurdalna decyzja Rady faszystowskiej

Wielka Rada faszystowska, obradując ostatnio, przyjęła następujący porządek dzienny:

„Wielka Rada, po szczegółowym rozważeniu międzynarodowego położenia politycznego i gospodarczego, spróbuje działalność w tej dziedzinie ministra spraw zagr. i stwierdza ponownie, że dla zapobieżenia kryzysowi, z powodu którego cierpi tak poważnie świat cały, a który ma obecnie charakter raczej polityczny i moralny, niż czysto gospodarczy — jest rzeczą konieczną:

1. Rozwiązać problemat odszkodowań i długów wojennych pomiędzy poszczególnymi państwami przez zrzeczenie się odszkodowań i anulowanie długów.

2. Usunąć przeszkody w wymianie międzynarodowej, zanim doprowadzą one do całkowitego sparaliżowania handlu wszystkich krajów.

3. Uregulować warunki bytu krajów naddunajskich i bałkańskich — Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii i Grecji, które ogółem reprezentują 70 milionów ludności.

4. Przejrzeć na terenie Ligi Narodów te klauzule traktatów pokojowych, w których tkwią źródła niepokoju narodów oraz nowej wojny. (A jak tam sprawa Tyrolu i Fiume? — przyp. Red.).

5. Wyrzec się zbyt częstego zwoływania międzynarodowych konferencji, budzących stale wśród narodów nowe nadzieje, po których następują coraz poważniejsze rozczarowania, oraz rozszerzających powierzchnię tarł.

Wielka Rada faszystowska rezerwuje sobie rozważenie na swej październikowej sesji problemu stanowiska Italji faszystowskiej w Lidze Narodów...

„Dekrety” Weilkiej Rady faszystowskiej zdawałyby się świadczyć, że gwiazda Mussoliniego zaczyna błędnąć, skoro w przeddzień wyborów niemieckich „kadzi” tak usłużnie dymkiem rewizji traktatów i zniesienia długów, chcąc widać za wszelką cenę zapewnić sobie antyfrancuskich sprzymierzeńców...

Zaloty niemieckie-włoskie nie są żadną nowiną, — zwłaszcza, jeśli chodzi o ustosunkowanie się Italji do spraw polskich. Już choćby taka „wielkość” jak gdański markiz Gravinga, jest symbolem tej „miłości” włosko-niemieckiej, gotowej zawsze do składania prezentów... z cudzej kieszeni.

Jeśli chodzi jednak o czwarty punkt uchwał Rady, omawiający źródła niepokoju narodów, — to szkoda, że ta sama Rada faszystowska, zamiast patrzeć ku północy, nie zwróci swych oczu bliżej: — w stronę Afryki, — gdzie „niepokoje narodów” znajdują swój wyraz w nieludzkim tragicznym losach biednych Arabów, jęczących pod faszystowską „opieką”.

I również szkoda, że faszystowska Rada, zamiast zajmować się próbami niesienia pomocy „uciemiężonym i biednym” Niemcom, nie zajmie się raczej złagodzeniem losu ludności południowego Tyrolu, której rządy faszystowskie odebrały język narodowy w szkole i w kościele, pozbawiając ją ponadto niemal zupełnie dostępu do jakiegokolwiek zarobków. Szkoda również, że faszystowska rada nie zajmie się losem faktycznie biednych i uciemiężonych Słowenców z pobrzeża Istrii, których nikt inny, jak właśnie rząd faszystowski, pozbawił wszelkich praw, należących im jako mniejszości narodowej, zapominając masowo więzienia włoskie tym rzekomo „siejącym niepokój” elementem tubylezym.

Ten krwawy terror, uprawiany przez faszystów na bezbronnej ludności słoweńskiej, nie jest zresztą jedynym przykładem pojmwania przez Italję sposobów zwalczania „źródeł niepokoju narodów”. Jedno z włoskich pism antyfaszystowskich, wychodzących w Paryżu, podało ongiś mrozący krew w żyłach opis „eks-

misji” 80.000 (!) Arabów z północnej Afryki, t. j. z rodzinnej ziemi, która została przeznaczona na... kolonizację dla Włochów. Ludność arabską wygnano prostru na pustynię i przecięto jej dowóz środków żywności... Czy nie jest to dostateczne źródło „niepokojów narodów”, aby „opiekuńcze” czarne skrzydła faszystowskie szukały „uciemiężonych” np. aż dopiero nad Wisłą, zamiast w Afryce, względnie na wyspach Liparyjskich, aż nadto ludząco podobnych do Solowieckich?

Zamiast „regulować warunki” bytu krajów naddunajskich, lepiej byłoby niewątpliwie uregulować te elementarne, o pomstę do nieba

wołające „nieokładności”, jakich dopuszcza się rząd faszystowski.

Na pompatyczne decyzje Trybunału Włoskiego niewątpliwie... gwizdzą „Niderlandy” darowywane Niemcom, w myśl instrukcyj dowcipnego Imé Pana Zagłoby. Ale malkontenci w słonecznym „raju” faszystowskim korzystają z odwrócenia uwagi „wielkorządów” od spraw wewnętrznych i — zamiast gwizdać — szykują niewątpliwie nowe bomby...

A sporo tych bomb spadło już z gorącego szafiru włoskiego nieba na piękną ojezynie Dantego, Petrarke i... hitlerowskich „przyjaciół”...

Pogrożki Hitlera i hasło Stahlhelmu

Chcą Pomorza, Śląska, Alzacji i Lotaryngii

Hitler w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Paris Midi” oświadczył, że walka o stanowisko prezydenta Rzeszy niemieckiej nie jest bynajmniej celem jego partji, lecz jedynie etapem. Niemcy przed upływem roku rozerwą Traktat Wersalski i plan Younga, będą się domagać Śląska, Pomorza, Klajpedy, Gdańska i innych utraczonych prowincji.

Na zapytanie korespondenta francuskiego: „Czy również — i Alzacji z Lotaryngią?” odpowiada Hitler: „Dlaczegoż by nie?”

Hitler zaznaczył w dalszym ciągu, że

ponowne uzbrojenie Niemiec nie będzie przedstawiało większych trudności, ponieważ „przemysł jest po jego stronie, a banki będą znacjonalizowane”.

Prasa paryska podaje artykuł „Stahlhelmu” p. t. „Alzacji i Lotaryngia w agoni”. — Organ helmu stalowego starał się przekonać swych czytelników, że mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii oczekują z niecierpliwością chwili wstąpienia do Rzeszy niemieckiej. Niemcy muszą się ze wszystkim chętnie domagać, aby w Alzacji i Lotaryngji przeprowadzony został plebiscyt pod hasłem powstania niezależnego państwa.

„X-27” na giełdzie francuskiej

Sensacyjne aresztowanie Marty Hanau

Ośławiona pani Hanau została ponownie zaaresztowana. Jak wiadomo, skazana w dniu 29-go marca na 2 lata więzienia jako redaktorka słynnej „Gazette du franc”, zaapelowała ona do wyższej instancji, że proces jej nie jest jeszcze na wokandzie Trybunału. Wypuszczona na wolność, pani Hanau rozpoczęła niezwłocznie wydawanie nowego tygodnika finansowego p. n. „Force”.

Przed paru dniami ukazał się w tym tygodniku artykuł, który zawierał szczegóły, pochodzące z... tajnych raportów nadesłanych do francuskiego ministerstwa finansów.

Artykuł został skonfiskowany, a autorka powędrowała do więzienia, oskarżona o kradzież tajnych dokumentów. Sprowadzona do gabinetu sędziego śledczego, pani Hanau oświadczyła podczas przesłuchania, iż odmawia wskazania źródeł swych informacji oraz sposobu, w jaki doszła do posiadania dokumentów.

„Oświadczam, że nie dałam nikomu rozkazu dokonania jakiegokolwiek kradzieży. Zresztą nie było tu żadnej kradzieży, gdyż dokument znaj-

duje się jeszcze w Ministerstwie Finansów. Poza tem policja wie lepiej, niż ktokolwiek, w jaki sposób zapoznałam się z jego treścią, gdyż istnieje na mej linii telefonicznej stacja podsłuchowa i w ten sposób wszystkie moje rozmowy telefoniczne pozostają pod ścisłym nadzorem”. Co do sposobu, w jaki zaznajomiła się z treścią dokumentu, pani Hanau oświadczyła, iż „rozmawiała przez telefon z kimś, kto się podawał za ministra Flandina, a który zapoznał ją z treścią tego dokumentu”.

W końcu przesłuchania pani Hanau dodała, iż „padła ofiarą polityki wyborczej”, gdyż w ostatnich czasach kazała rozpowszechnić 15.000 egzemplarzy swego pisma w okręgu wyborczym ministra Flandina.

Aresztowanie pani Hanau nastąpiło równocześnie z ogłoszeniem raportu policyjnego o jej „działalności finansowej”. Raport ten, przeznaczony dla ministra finansów, stwierdza, że oskarżona prowadziła pewne rozmowy z agentami prasowymi i dyplomatami zagranicznymi. Raport pochodzi z grudnia r. ub. Opowiada on o pewnych „manewrach” pani

prezydent Banku Rzeszy, na którego jak już donosiliśmy, dokonano zamachu w chwili jego wyjazdu do Bazylei.

Przyjaciel Blum...

Donoszą z Saint Etienne, że podczas gdy osławiony deputowany radykalno-socjalistyczny Leon Blum chciał wobec 3000 zebranych przedstawić program swej partji, licznie zebrani na sal’ komun’ści nie dopuścili go do głosu, wywołując hałas i zamęt. Policja zmuszona była opróżnić salę siłą.

Okazuje się, że we Francji nie chce z p. Blumem mówić nie tylko uczciwa patriotyczna opinja, ale nawet komuniści. Zało w Polsce — na zdania p. Bluma i jego towarzyszy lubi się powoływać... Stronnictwo Narodowe. A no, — co kraj to obyczaj...

Hanau, mających na celu wywołanie nieusprawiedliwionej zniżki na giełdzie w warunkach tego rodzaju, że finanse francuskie poniosłyby znaczny uszczerbek. Specjalnie szczegółowo raport omawia tę część „działalności” pani Hanau, która miała na celu zdyskredytowanie głównych walorów przemysłowych Francji.

Zarzuty przeciwko pani Hanau są niezwykle sensacyjne. Finansistka francuska miała jakoby utrzymywać tajemnicze stosunki ze specjalnym wysłannikiem „Dresdner Banku”, który subwencjonował jej pismo, — pozostawała również w kontakcie z ciężkim przemysłem niemieckim, otrzymywała pieniądze od redaktora Wertheimera, b. szefa prawowego ambasady niemieckiej w Paryżu i współpracownika biura Wolffa, — wreszcie nieznanie bliżej stosunki łączą ją miały również ze Sowiekami za pośrednictwem redaktora „Gazette du Franc”, rosjanina, urzędnika ambasady sowieckiej.

Pani Hanau miała poza tem w dniu 23 września 1931 odbyć w swym domu konferencję z niejakim panem Breslau, przedstawicielem komisji gospodarczej ambasady sowieckiej i z niejakim Dawidowskim, znanym aferzystą sowieckim.

Jak donosi „Paris Midi”, oskarżona energicznie zaprzecza tym oskarżeniom.

Ozy zarzuty te są istotne, — trudno w tej chwili ustalić definitywnie. W każdym razie sprawa jest niewątpliwie niezmiernie poważna. Świadczy o tem choćby fakt, że w związku z aresztowaniem pani Hanau odbyła się w francuskim ministerstwie spraw zagr. pod przewodnictwem premiera Tardieu konferencja, w której wzięli udział: minister sprawiedliwości Reynaud, prefekt policji i szereg bardzo poważnych osobistości.

Niemniej charakterystycznym jest obszerny artykuł, zamieszczony w „Berliner Tageblacie”, próbujący zaprzeczyć pogłoskom o kontakcie pomiędzy oskarżoną a przedstawicielami Niemiec...

Tajemnicza afera pani Hanau wywołała niezwykle poruszenie społeczeństwa francuskiego i może znaleźć swe echo w wyborach francuskich, o ileby wykazała istotnie rozgałęzienie macek szpiegowskich i dywersyjnych niemiecko-sowieckich na terenie Francji.

Opinia francuska bowiem jeszcze tem czujniej, niż dotychczas, baszyć będzie na niebezpieczeństwo niemieckie, usiłujące już teraz waleczyć przeciw Francji na jej własnym gruncie.



Obrazek z wyborów w Niemczech



Kancelarz Rzeszy dr. Brüning opuszcza lokal wyborczy.

„Kulturwehr”

„Kulturwehr”, główny organ „Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech”, w skład którego wchodzi Polacy, Duńczycy, Łużycanie, Fryzowie i Litwini, wychodzący dotąd raz na miesiąc, ukazywać się będzie odtąd raz na kwartał. Ciężkie warunki gospodarcze nie pozostały bez wpływu na sprawy finansowe heroicznych wydawców tego niezbędnego w życiu mniejszości w Rzeszy czasopisma. Wydawcy pragną, mimo zmniejszonej objętości czasopisma, dać mu treść bogatszą od dotychczasowej.

Wiosna paryska i królowie bez korony

Pariski Kercelak — Król za Bastylją i król w Fontainebleau

Tegoroczna wiosna w Paryżu nie ma zwykłego sobie charakteru słoneczności, radości, ciepła i tego przysłowiowego uroku, dla którego przyjeżdżają cudzoziemcy właśnie o tej porze roku. Jest mokra, szara i bezbarwna. Wiosenne imprezy nie udają się. Na wyścigach o nagrodę Prezydenta Republiki lało, jak z cebra. Dostojni goście musieli schronić się do salonu reprezentacyjnego, podczas gdy dwudziestu pięciu jeźdźców ewalowało wytrwale po rozmiękłym torze.

Zato udało się znakomicie coroczne demokratyczne targi Feraille na bulwarze Richard-Lenoir, na krańcach miasta, za Bastylją. Jak wskazuje nazwa, handluje się tam przeważnie żelazem, ale zresztą — czem się da, wszelką starzyzną. Jest to coś w rodzaju warszawskiego Kercelaka. Feraille jest bardzo ciekawym dokumentem życia paryskiego. Wszystko niemal jest tam bluffem, ale też i kupić można wszystko za grosze. Kto ma dwadzieścia franków w kieszeni, może czuć się królem. Sprzedawcy starożytności wmuszają „autentyczne” Rembrandty, których podobieństwo do oryginału polega chyba na tem, że są tak przydymione, że prawie nie rozróżnia się konturów. Podobno istnieją specjalne wędzarnie, gdzie obrazy „robi się na stare”, trzymając je nad dymem, jak szprotki. Pajęczyny na różnych starych rupieciech służą, jako gwarancja ich autentyczności, a jeżeli już z żywym pajękiem, to podwójnie. (Nietknięte od czasów Napoleona!)

Kryzys nie ominął i Francji, przeto jest sporo obywateli, chętnie kupujących starzyznę, aby tanio. Ktoś targuje się zawzięcie o cenę maszyny do pisania.

— Pierwszorządny instrument — zachęca kupiec. — Działa jak nowa. Tylko dwóch liter nie wybija: Z i T. Ale to się nie tak często używa. Można się obyć!

Maszyna pochodzi prawdopodobnie z czasów, kiedy ukazały się pierwsze ich typy: prababka maszyn do pisania! Ażby odbić literę trzeba nacisnąć klawisz i guzik jednocześnie, przyczem wałek zeskakuje raz po raz ze strasznym hłasem, godząc wprost w piszącego.

— Ale jeżeli mocno przytwierdzić maszynę do stołu, to niema żadnego niebezpieczeństwa — upewnia kupiec.

Targ w targ — dwadzieścia franków. Szczególny nabywca nie bez trudu unosi ciężką maszynę. Obaj są zadowoleni z tranzakcji.

Wiadomo, że im gorszy kryzys, tem łatwiej ludzie pozwalają sobie na szaleństwa. Tego roku więc wiele Paryżan pojechało na Wielkanoc do Monte-Carlo, do Deauville, do Enghien, do Fontainebleau. W tej ostatniej miejscowości nie ma atrakcje stanowił pobyt zdezonizowanego króla Hiszpanji wraz z małżonką, infantami i całym dworem. Zajmowali pierwsze piętro w hotelu Savoy: król Alfons, młodzieńczy i wesóły, grający z bratem w golfa, w tenisa, zawsze w doskonałym humorze, interesujący się wszyst-

kiem, chodzący namiętnie do kina, i królowa, cicha i spokojna, robiąca robótki dla biednych dzieci hiszpańskich, i don Jaime, infant, młody i elegancki, i infantki — Donna Krystyna i Donna Beatrix, i infant Gonzalo, różowy blondynek, studujący agronomję. Codziennie rano w małym kościółku d'Avon odprawia się msza dla rodziny królewskiej. A przed kościołem stoją tłumy ludzi, dla których korona, nawet upadła — stanowi zawsze magnes nie do odparcia. Matki podnoszą dzieci.

— Przypatrz się dobrze, Dédé, to król, ten wysoki, chudy, w szarym garniturze. O ten, podobny do wuja Teodora...

Często następuje rozczarowanie.

— Król? Ten? I tak zwyczajnie wygląda! Szezękają kodaki, operatorzy ustawiają aparaty filmowe, dźwiękowe. Reporterzy amerykańscy starają się docisnąć do króla.

Król nie przyjmuje dziennikarzy i nie udziela wywiadów. Być może, że odpoczywa właśnie teraz, w szarym garniturze i bez korony. A może, sam ze swemi myślami, rozpamiętytuje Wielkanoc roku zeszłego, tak ciężką dla niego i bolesną?

W każdym razie myślami swemi nie dzieli się z nikim.

—O—

Bankiet na 2000 osób pod przewodnictwem premiera Tardieu'go

Telegramy doniosły, że francuski prezes ministrów, p. Tardieu, przewodniczył na bankiecie, w którym wzięło udział 2000 osób. Jak wiadomo też, wobec większości ministrów, przedstawicieli związków i stowarzyszeń politycznych, intelektualnych, korporacji, przemysłowców i kupców Paryża oraz departamentu Sekwany, wobec licznych parlamentarzystów i przedstawicieli b. kombatanów, prezes ministrów wygłosił mowę, uważaną za wstęp do przyszłych wyborów parlamentarnych, rozpowszechnioną drogą radiową po całej Francji. Mowy tej również słuchano we wszystkich kolonjach francuskich, a stanowi ona jasny i obiektywny bilans całego okresu prawodawczego, który dobiega do końca.

Niezwykle ciekawe są szczegóły organizacji

tego bankietu na 2000 nakryć, który wymagał ustawienia stołu 700 metrów długości. Bankiet odbył się w sali Bullier. Bankiet ten przyrządziło według menu, złożonego z 8 dań, 60 szefów kucharzy w kuchniach zainstalowanych pod namiotami w ogrodach Bullier. Do przygotowania całego festynu zużyto 3000 kg. węgla, 300 maitre d'hôtel'ów kierowało usługą obiadową, na który spotrzebowano 15.000 talerzy, 10.000 kieliszków, 12.000 nakryć, to wszystko ustawione na obrusie długości 1000 metrów. Przygotowano następującą ilość potraw: 600 litrów rosolu, kilkadziesiąt przagów lososiowych, nadesłanych ze Szkocji, 600 kurecząt, 150 kg. wątróbki gęsiej z Alzacji, 2000 spodów karczochów, około 4000 sztuk owoców oraz 3000 butelek wina, wód mineralnych i likierów.

Naprawde „ważna” osobistość



Ma 6 lat i waży już 62 kg — Rudolf Clecovic ze Złatar uważany jest za najcięższe dziecko Jugosławiji.

Radjoprogramy w Japonji

Radjoprogramy w Japonji obejmowały w r. 1931 ogółem 24.465 godzin słuchowisk, z czego przypadło 38% na reportaże sportowe, 25% na odczyty, 13% na transmisje teatralne i koncerty, 15% na produkcje muzyczne, 9% na t. zw. rozmaitości.

Instytuty piękności — najlepszym płatnikiem

Amerykanki w r. 1931 skonsumowały 2375 ton pasty do warg

W Stanach Zjednoczonych odbywa się teraz wobec olbrzymiego deficytu w budżecie, gorące poszukiwanie nowych źródeł podatkowych. W tych poszukiwaniach zwrócono uwagę na przemysł kosmetyczny, który pod postacią t. zw. instytutów piękności, pielęgnacji fizycznej, urody etc. rozkwitł wspaniale w ostatnich latach.

Rząd postanowił obłożyć wszystkie środki i zabiegi kosmetyczne podatkiem w wysokości 10 proc. ad valorem. Podatek ten ma dać skarbowi wpływ w wysokości około 35 milionów dolarów.

Cyfra tego podatku daje pojęcie o sumach, jakie rokrocznie wydają obywatelki i obywatele Stanów Zjednoczonych na zabiegi kosmetyczne. Opierając się na przybliżonych danych, urząd podatkowy ocenia tę sumę na 350 do 400 miljo-

nów dolarów rocznie. Ale i ta olbrzymia suma stanowi tylko cząstkę faktycznych wydatków na zabiegi kosmetyczne, gdyż nie wchodzi w nią honoraria za masaże, okłady, ondulacje, manicure etc., które stosują poza instytutami piękności zakłady fryzjerskie, rozmaite kliniki etc.

Przemysł kosmetyczny w Stanach Zjednoczonych rozrósł się tak potężnie w ostatnich latach, iż zajmuje on obecnie czwarte miejsce w szeregu wielkich przemysłów, po metalurgicznym, naftowym i samochodowym. Wyprzedził zatem przemysł filmowy i zepchnął go z czwartego na piąte miejsce. Przed kilku miesiącami stwierdzono na kongresie amerykańskich przedsiębiorstw kosmetycznych w New-Yorku, iż przeciętnie każda Amerykanka wydaje co rok około 200 dolarów na pielęgnowanie swej urody, zaś związek fabrykantów środków kosmetycznych stwierdził na

kongresie w Chicago w r. 1931, że Amerykanki „skonsumowały” 2375 ton pasty barwiącej do warg.

Cyfrы te są wprost fantastyczne i nie mają odpowiednika w żadnym innym kraju poza Ameryką. W żadnym innym kraju puder, szminka, róż, rozmaite pasty i perfumy nie odgrywają takiej roli, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie nie stanowią one przedmiotu luksusu, ale wchodzi do kategorii przedmiotów codziennego użytku. Stąd też wielkiej konsumpcji tych środków odpowiada również wielka produkcja. Można zatem zgóry przewidzieć, iż obłożenie 10-procentowym podatkiem tych przedmiotów „niezbędnej potrzeby” nie wpłynie bynajmniej na ich zbyt, nie zmniejszy konsumpcji, a w wydatnym stopniu zwiększy wpływy podatkowe.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

155 Przekład autoryzowany z francuskiego Przedruk wzbroniony.

Dostał się jednak, nie o własnych siłach, lecz na plecach żołnierza, który zeskoczywszy z parapetu wyszedł mu dwadzieścia kroków naprzeciwko gdyż pocisk trafił w stopę przybysza zamieniając ją w krwawą miazgę. — Deucalion oparł się o mur, a dziesięć wyciągniętych rak porwało rannego.

— Hop! fissa *) a nie zapominajcie o mnie.

Cztery ręce podały mu karabin tworząc trapez, którego się chwycił i który podniósł go natychmiast.

— Uf! — odsapnął wycierając spocną twarz — ci opoje strzelają jak rekruci. Gdybym ja był na ich miejscu, nie wrócilibyśmy ani on, ani ja.

Odrzucił otaczających go Wologana, Machwurtha i Biloxiego, którzy oglądali go na wszystkie strony.

— Jestem nietknięty. Co zrobiliście z moim pakunkiem?

Kapitan kazał go zanieść do swojej izdebki z dziurawym dachem, izdebka nie miała już drzwi, te bowiem zatykały sufit — legjonista nie uznał więc za potrzebne wchodzić.

Widząc jego cień padający na o-

świetlony słońcem kwadrat, kapitan zmarszczył brwi.

— Czego chcecie, Deucalion? — Zobaczyć, co przyniosłem. — Czy czekacie na podziękowanie? — Podziękowanie? Za co?

Mieli znowu to spojrzenie rębaczy, którzy przed walką próbują ostrza swych szpad.

— Nie byliście do tego odkomenderowani — rzekł Mordiconi.

— Nie proszę o gratulacje. Ton legjonisty oburzył oficera. — Nie usunął go jednak.

— Rozwiążcie mu trzewik, będzie to lepiej dla niego i dla was.

Z chwilą gdy pozwolono mu pozostać, Deucalion nie dbał już o zły humor dowódcy.

Lekkiemi palcami ostrożnie, rozsznurował trzewik. Lecz gdy chciał go zdjąć, ból obudził rannego z odrętwienia.

— Nie! — prosił — zostawcie trzewik. Narazie było to bardzo bolesne. Teraz odrętwiało trochę. Mam zadanie do spełnienia. Wolę zobaczyć później, co mi pozostało z nogi.

Położono go na noszach. Podniósł się nawpół, żeby salutować:

— x... sierżant 5-go pułku strzelców senegalskich. To ja, panie kapitanie, dowodziłem posterunkiem zajęтым teraz przez Riffenów.

Oficer pochylił się nad nim.

— Połóżcie się i nie męczcie się. Dziękuję — rzekł podoficer — ale muszę dać pewne objaśnienie do tego planu.

Mordiconi rozpieczętował kopertę którą mu podał. Zawierała mapę, składającą się ze zdjęć, robionych z aeroplanu i rozkaz działania wraz z planem ataku i obiektu do zdobycia. Pochylony nad jego ramieniem porucznik, badał ją również. Po pewnej chwili zamienili z sobą ciężkie, nieprzeniknione spojrzenia.

Czy znacie zawartość tej koperty?

— Mapę tak, rozkazu nie — odrzekł sierżant. — Powiedziano mi tylko, kompanja pana kapitana przed rozpoczęciem akcji musi odebrać warownie. Ponieważ ja ją zajmowałem, wiem, co to może kosztować i zaoferowałem się wskazać na to sposób nie angażując za wielu ludzi. Sposób jest ryzykowny, lecz gdyby się udało, daloby to nam niezwykle odwet.

— Jakż jest ten sposób?

— Oto: gdy wedle rozkazu opuściłem posterunek i cofnąłem się z moimi ludźmi, zdrowymi i rannymi, podminowałem go przedtem i zapytałem zapomocą heljografu, czy mam go wysadzić. Nie otrzymując odpowiedzi nie czulem się w prawie brać na sie-

bie takiej odpowiedzialności. Cofnięcie się mogło być chwilowe. Złożyłem minę i umieściłem lont nazwaną nątr, lecz go nie zapaliłem.

— Cholera! — zaklął z przejęciem Deucalion.

Okrzyk wyrwał mu się niechcący Kapitan spojrzal na niego zgóry.

— Co wy tu jeszcze robicie?

— Słucham — odrzekł poprostu.

Co powiedział ich wzrok, pozostało tajemnicą. Faktem jest, że kapitan uspokoił się.

— Mówcie dalej — rzekł do rannego.

Sierżant wskazał pewien punkt na mapie.

— Miałem zamiar towarzyszyć lu dziom pana kapitana — pokazał swoją nogę — teraz to już niemożliwe. Lont łatwo jest znaleźć: tutaj na prawo od bramy, schowany pod dużym kamieniem. Jest to lont Bickforda, nie boi się wilgoci, a ogień w ciągu dziesięciu minut dotrze do miny. Tylko, ażeby go zapalić, trzeba przejść dwie linje okopów — te białe kreski, które pan kapitan tu widzi. W tem cała sztuka, ludzie pana kapitana będą mieli czas oddalić się, zanim warownia wyleci w powietrze. Niech jednak nie zwlekają: jest tysiąc dwieście kilo cheddytu 60 bis, rezerwa przeznaczona na przebiecie drogi. — Cheddyt wydziela złośliwy dym, nie mówiąc już o odlankach skał. (Ciąg dalszy nastąpi.)

*) szybko.

Pacyfista niemiecki o zbrataniu narodów

Odczyt red. „Das andere Deutschland“ w Bydgoszczy

Naczelny redaktor, wychodzącego w Berlinie pisma pacyfistycznego „Das andere Deutschland“ p. Küster wygłosił w Bydgoszczy wobec licznie zgromadzonej publiczności 2-godzinny odczyt na temat międzynarodowej organizacji pokoju i zbratania narodów.

Skreśliwszy pokrótce okropność wojny światowej i wywołany przez nią okres ogólnoeuropejskiej nędzy red. Küster zaznaczył, że kryzys powojenny dał możliwość rozkrzewienia się na nowo wojaczkemu nacjonalizmowi, grupującemu w sobie — z dniem prelegenta — żywioły żerujące na kataklizmach wojennych i na nich rozkwitające.

Dzisiaj w Niemczech rozwielmożnia się coraz silniej pogląd, iż przyczyną ogólnej nędzy jest nie mniej ni więcej tylko Traktat Wersalski, jakkolwiek szerszą te poglądy w najmniejszej mierze nie zdają sobie sprawy z istoty tegoż traktatu, nie znają nawet poza mglistym komunałami jego treści. I nie jest to dziwne — zapytuje prelegent — że dzisiaj w wieku XX. w czteraste lat po ukończeniu najstraszniejszej z wojen, jakie zna historia, niczegośmy się nie nauczyli, co więcej, popełniamy te same błędy, które doprowadziły do wybuchu kataklizmu dziejowego w r. 1914. Wzajemna nieufność narodów święci dzisiaj tryumfy. Poszczególne kraje otoczone barierami celnymi i podobniami się do zbrojnych obozów, gotowych każdej chwili do krwawego starcia. Dzisiaj w Europie jest więcej wojska niż przed wojną. W Niemczech statystyczna Reichswehra kosztuje przeszło 700 miljonów marek rentowych rocznie.

„HITLERYZM“, A JEGO CELE.

Tę tedy psychozą powojenną wytłumaczyć można zjawiskiem groźnego rozrastania się w Niemczech t. zw. „hitleryzmu“. Z dniem mówcy przeszło 80 proc. hitlerowców rekrutuje się z mas nieświadomych, dających się mamieć mglistymi obietnicami sprowadzenia „raju na ziemi“, którego to cudu dokonać zdoła jedynie Hitler. Uświadamionych zwolenników idei hitlerowskiej jest stosunkowo bardzo mało. Groźba jednak leży nie w propagowaniu demagogicznych haseł hitleryzmu, ale w znakomitej organizacji, dzięki której czczą ta idea zdobywa sobie dzisiaj prym w Niemczech. Dokumenty skoniiskowane przez rząd pruski dowodzą, iż „hitleryzm“ jest państwem w państwie o strukturze czysto militarystycznej ukoronowanej sztabem, wzorowanym na sztabie generalnym z czasów monarchji. Hitlerizm nie jest celem, jeno środkiem prowadzącym do **wskrzeszenia monarchji**. Z tem dzisiaj narodowi socjaliści zupełnie się nie kryją. Swego czasu minister Stresemann pozwolił byłemu kronprinzowi Wilhelmowi na powrót do Niemiec, po uprzednim jednak zaręczeniu przezeń słowem honoru, iż nie będzie się zupełnie angażował w politykę. Dziś Kronprinz jest zupełnie jawnie jednym z najpotężniejszych filarów ruchu hitlerowskiego.

Tej organizacji — mówił dalej red. Küster — musimy przeciwstawić własną organizację ludzi, owianych szczerem pragnieniem pokoju, współzycia i współpracy narodów. Nie zapominajmy, iż stawką jest groźba stokroć straszniejszego nieszczęścia niż ostatnia wojna światowa. Wojna przyszła będzie nieporównanie bardziej bestjałką i krwiożerczą niż ostatnia. **Dzisiaj posiadamy 36 rodzajów gazów trujących o sile tak okrutnej, iż jeden samolot z 12 bombami wystarczy, by milionowe miasta w przeciągu kilkunastu minut przemienić w morze gruzów i rumowisk, w jedno gigantyczne cmentarzysko.**

CIEKI PRZEMYSŁ I WIDMO PRZYSZŁEJ WOJNY.

I w imię czego zawisa nad nami ta ta groźba? Bądźmy szczerzy i powiedzmy sobie otwarcie — stwierdzał prelegent — w imię zarobków ciężkiego przemysłu.

Z kolei red. Küster dłuższy ustęp swego odczytu poświęcił zobrazowaniu posunięć zakulisowych, zgodzie współpracujących z sobą przemysłowców z poszczególnych państw i krajów, pozostających na stopie wojennej, posunięć, które miały na celu jak najracjonalniejsze wykorzystanie koniunktury zarobkowej kosztem milionów zabitych, milionów kalek i chorych, kosztem łez i nieprzemierzonej nędzy. I tak w czasie obecnych walk chińsko-japońskich

Mandzurji emisariusze armji japońskiej i chińskiej znaleźli się z końcem grudnia ub. roku w Niemczech, gdzie wspólnie w budującej zgodzie dokonywali transakcji zakupu broni i amunicji, w tej samej fabryce — po tej samej, uprzednio między Japończykiem i Chińczykiem uzgodnionej cenie. A bo gdy w r. 1915 wojna najsrożej szalała, zjechali się w Kopenhadze przedstawiciele międzynarodowego trustu dynamitowego m. in. i Niemcy, Rosjanie, Włosi dla ustalenia nowej ceny dynamitu. Na rok przed wybuchem wojny światowej niemiecka firma Kruppa sprzedała angielskiej firmie patent na zapalniki do granatów, by je później skierować w żywe ciało żołnierza niemieckiego. Makabryczne wprost wydają się następstwa tej transakcji. Po ukończeniu wojny ciężki przemysł wytoczył owej firmie angielskiej proces o uzupełnienie ceny sprzedaży patentu, gdyż ta wydawała się wynałazcy zbyt niską.

Zakulisowe te posunięcia są jaskrawym świadectwem szaleństwa militarystyki i cała zatem idzie wojny. Obowiązkiem każdego człowieka jest przeciwdziałanie tej niesprawiedliwości, **przeciwdziałanie hańbie XX wieku, jaką jest widmo wojny**. Ruch pacyfistyczny w Niemczech grupujący się w obozie, którego organem jest „Das andere Deutschland“ zatacza coraz szersze kręgi. W ostatnich latach niemiecka organizacja pacyfistyczna zorganizowała przeszło 1300 zgromadzeń rocznie, na których propagowano ideę pokoju. I w dobie obecnej codzien nie odbywa się 5—10 zgromadzeń w Niem-

zech. Poza tem zorganizowano szereg kursów i specjalne ośrodki wychowania pacyfistycznego.

O WSPÓŁPRACĘ PACYFISTYCZNĄ.

Red. Küster sądzi, iż nic nie stoi na przeszkodzie rozwinięciu współpracy pacyfistycznej między Polską a Niemcami. Wprawdzie kością niezgody, przeszkodą stojącą na tej drodze są granice wschodnie Niemiec, **jednak kwestja ta wobec interesu ludzkości i człowieczeństwa jest tak znikoma, iż nie może wchodzić poważnie w rachubę**. Wzajemne poznanie narodów polskiego i niemieckiego i ich kolaboracja do prowadzą — zdaniem prelegenta — z czasem do tego, iż kwestja granic polsko-niemieckich będzie mogła być uregulowana na drodze wzajemnego szczerego porozumienia.

Kończąc swój referat, red. Küster podkreślił, iż każdy naród ma prawo do życia. Współpraca myśli ludzkiej, krzewienie człowieczeństwa — oto droga prowadząca do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Okrzykiem „**precz z wojną, niech żyje zbratanie narodów**“ zakończył p. Küster swój odczyt.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabrał głos m. in. członek zarządu Ligii Przyjaciół Pokoju p. dr. Piechocki, który wyraził życzenie, by również w Niemczech dawali się słyszeć czynni pacyfisci polscy, gdyż ta wymiana poglądów jest najracjonalniejszym środkiem propagandy pokojowej.

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu lutego wyjechało z Polski ogółem 1.131 wychodźców, w tem 455 do krajów europejskich oraz 676 do krajów pozaeuropejskich.

Do Francji wyjechało 346 emigrantów, do Niemiec — 25, do innych krajów europejskich — 84, do Stanów Zjedn. — 102, do Kanady — 72, do Argentyny — 216, do Brazylii — 84, do Urugwaju — 72, do innych krajów Ameryki — 37, do Palestyny — 71, do innych krajów — 22 emigrantów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 3.331 wychodźców, w tem 3.011 z krajów europejskich, oraz 320 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło 2.783 wychodźców, z Niemiec — 186, z innych krajów europejskich — 42, ze Stanów Zjedn. A. P. — 35, z Kanady — 147, z Argentyny — 103, z Urugwaju — 1, z Palestyny — 4, do innych krajów — 30. W porównaniu z lutym roku zeszłego wyjechało z Polski o 1.419 wychodźców mniej, powróciło zaś do kraju mniej o 2.214 osób.

Wzmocnijmy stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia na obszarze jednego z południowo-zachodnich powiatów Poznańskiego przetwornia mięsa. Zabudowanie fabryczne stanowi budynek 3-piętrowy z kompletnym urządzeniem maszynowym, z kotłownią i suszarnią. Przy przedsiębiorstwie willa 9-pokojowa oraz 5 mórg ziemi. Cena ca 60—80 tysięcy złotych.

Blizszych wiadomości udzieli Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Świat pracy zjednoczony

Cele i zadania Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

W Warszawie obradował Kongres połączeniowy dwóch central organizacji zawodowych, skupiających wszystkie związki pracowników umysłowych: Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych i Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w jedną organizację p. n. **Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych**.

Zadaniem centrali czyli związku związków, jak podniósł prezes polskiej konfederacji pracowników umysłow., jest w pierwszym rzędzie praca nad rozwojem ustawodawstwa socjalnego i norm prawnych, regulujących życie świata pracy zarówno w jego liniach zasadniczych, jak i w szeregu przepisów szczegółowych, normujących co

dziennie jego warunki bytu, czas pracy, ubezpieczenia chorobowe itd.

W imieniu rządu dłuższe przemówienie wygłosił p. wicepremier dr. Zawadzki, który m. in. powiedział:

„Doniosły akt połączenia obu organizacji pracowników umysłowych odbywa się w chwili, kiedy świat cały znajduje się pod ciężarem niesłychanych trudności gospodarczych, stawiających rządy i społeczeństwa wobec obowiązków i zadań, nieznanych dotychczas w tych przynajmniej rozmiarach i w tej ostrości, co obecnie.

Powiedziano w czasie wojny światowej że wojnę wygrywa ten, **czyje nerwy są silniejsze i dłużej wytrzymają**. Walkę z kryzysem wygra ten, **кто potrafi zachować równowagę i obiektywny sąd**, kto nie da się w swej działalności powodować chwilowym

nastrojom i interesom chwili, a zdobędzie się na spokojne rozważenie wszystkich bliższych i dalszych konsekwencji posunięć, kto rozumie ich znaczenie dla całości i wzajemną zależność tej całości i jej pierwiastków. I to dopiero pozwala na należyte rozważanie i wypełnienie zadań i obowiązków materialnych.

Zrozumienie to i obiektywność sądu są zawsze łatwiejsze w zespole, grupującym liczniejsze jednostki o różnych nieco interesach i charakterze, niż dla jednostki poszczególnej, która z konieczności przyjmuje najczęściej za punkt wyjścia swoje własne położenie, wówczas gdy jej działalność jest uzależniona nietylko od dywidualnych zadań, ale i od tendencji społecznej do zrzeszania się, a dalej porozumiewania się i łączenia zreszeń. I dla tego też doniosłym aktem nazwalem przypięczętowanie dzisiejszą uroczystością **połączenia waszych dwóch organizacji**.

Przekonany jestem, że w tym szerszym jeszcze zespole uczynicie panowie wszystkie wysiłki, aby ze swej strony dopomóc do rozwiązania tych zagadnień, o których mówiłem i że niezależnie od mogących za chodzić różnic zdań na metody postępowania i konsekwencje tych czy innych kroków, **dążyć będziecie do rozwiązania ich w duchu potrzeb całości społeczeństwa i wielkości i potęgi Państwa**. W tem głębokim przekonaniu, witając zjazd w imieniu Rządu, życzę powstającej unji najpomysłniejszego rozwoju.

Po przemówieniach powitalnych prezes Minkowski odczytał akt połączeniowy, na którego mocy Centralna Organizacja Związków Zawodowych pracowników umysłowych i Polska Konfederacja pracowników umysłowych przestaje istnieć, **łącząc się w jedną wspólną organizację Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych**.

Odczytana deklaracja ideowa Unji podkreśla, że ruch pracowników umysłowych jest **rzecznikiem społecznym i duchowego postępu w Polsce i dąży do zapewnienia pracy umysłowej szczególnej opieki prawa**. Deklarację ideową przyjęto przez aklamację.

Na prezesa Unji wybrano p. Anatola Minkowskiego, na wiceprezesów pp. W. Letniewskiego, Grunwalda i Szczepańskiego oraz na sekretarzy pp. Gąckiego, Kosińskiego i Erdmanna.

Związek Strzelecki nie ustaje w pracy

Wzrastają kadry wzorowego obywatela-żołnierza

W Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przyniesienia Wojskowego w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Stępczyńskiego posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego. W posiedzeniu tem prócz centralnych władz Zw. Strzeleckiego wzięli udział prezesi i komendanci poszczególnych okręgów Z. S.

Przewodniczący na wstępie obrad podkreślił żywą aktualność i wagę kwestji statutowych organizacji, jej kierunku rozwojowego i t. d. Na zebraniu omówiona została kwestja przysposobienia rolniczego w Z. S. Powzięto rezolucję, w której zarząd centralny stwierdza, że cel pracy organizacyjnej — wychowanie wzorowego obywatela-żołnierza może być osiągnięte tylko wtedy, gdy członkowie stowarzyszenia, obok należytego spełniania swoich obowiązków organizacyjnych będą możliwie wydajnie i sumiennie pracować w zakresie swego fachu. Na pierwszym miejscu należy postawić potrzebę wzorowej pracy rolniczej strzelców.

Zarząd plenarny uchwalił następnie, że jednostkom organizacyjnym Zw. Strzel. nie wolno przystępować do organizowanych w terenie lokalnych komitetów międzyorganizacyjnych z wyjątkiem komitetów W. F. i P. W. bez uprzedniego uzyskania aprobaty zarządu głównego i że niedopuszczalnym jest nalenie strzelców do innych stowarzyszeń młodzieżowych z wyjątkiem organizacji o charakterze towarzysko-ideowym (Zw. Legionistów, Peo-

wiaków i t. p.) lub specjalnych (Federacja, Straże Pożarne, L. O. P. P.).

Z złożonych sprawozdań wynika, że rozbudowa Związku Strzeleckiego posuwa się naprzód w nader szybkim tempie i że równoległe z tą rozbudową następuje **stęgnięcie organizacyjne Związku i uszlachetnienie metod i form pracy strzeleckiej**. W sprawie pracy Zw. Strzel. na terenie akademickim przyjęto następującą rezolucję:

W związku z powstaniem akademickich oddziałów Z. S. we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich w Polsce oraz z organizacją podobnych oddziałów akademickich Z. S. na prowincji, **akcję tę najenergiczniej poprzeć w głębokim poczuciu konieczności nawiązania do świetlanych postaci pierwszych akademików strzelców, których pamięć stanowi dla nas drogocenny skarb strzeleckiej tradycji**.

Akademickie oddziały Z. S. winny być jedynymi organizacjami akademickimi mającymi prawo i obowiązek prowadzenia pracy przysp. wojsk., tem samem szkolącymi instruktorów i przyszłych oficerów Z. S. winny stać się szkołą przyszłych działaczy strzeleckich, a wszyscy pracujący w Z. S. akademicy winni **obowiązkowo do oddziałów względnie podobnych oddziałów akademickich Z. S. należeć**.

Na tem zakończono obrady będące jeszcze jednym krokiem naprzód w pracy nad usprawnieniem życia organizacyjnego i rozbudową pięknej przyszłości Z. S.

Podniosła uroczystość gimnazjalna w Chełmnie

z okazji nadania gimnazjum męskiemu imienia króla Kazimierza Jagiellończyka

W niedzielę, 10 b. m. przeżywała młodzież, nauczycielstwo i miasto Chełmno przepiękną uroczystość nadania Państwowemu Gimnazjum im. króla Kazimierza Jagiellończyka.

Już o godz. 10-tej na dziedzińcu gimnazjalnym zebrała się młodzież wszystkich szkół średnich. W obecności p. Wojewody Kirtiklisa, kuratora dr. Pollaka i wizytatora Cwikowskiego oraz licznych przedstawicieli władz miasta i powiatu, jak też rodziców i gości przy dźwiękach orkiestry Korpusu Kadetów została podniesiona flaga państwowa, poczem w miejscowym kościele gimnazjalnym odbyło się nabożeństwo, które odprawił katecheta gimnazjalny ks. Mantey.

Następnie odbyła się w auli gimnazjum uroczysta akademja. Program obejmował występy chóru gimnazjalnego i gimnazjalnej orkiestry smyczkowej, deklamację ucnia Dastycha utworu Juliana Niemcewicza „Król Kazimierz Jagiellończyk” i referat „O roli dziejowej króla Kazimierza Jagiellończyka” wypowiedziany ze swadą przez ucnia 8 kl. Kortasa.

Po krótkim powitaniu p. Wojewody i kuratora przez starostę Ossowskiego, przemówił gospodarz zjazdu dyr. dr. Czesław Frankiewicz.

„Nie poraz pierwszy rozbrzmiewają hymny radości i wesela w murach tej starej uczelni — mówił p. dyr. Frankiewicz. — Lat zaledwie kilka, jak obchodziliśmy uroczystość wmurowania tablicy ku czci dyr. dr. Łozińskiego. Oddaliśmy przez to cześć zasłudze i hołd bojownikom o polskosc tej ziemi pomorskiej w czasie niewoli. Dzisiaj święcimy uroczystość nadania temu zasłużonemu gimnazjum chełmińskiemu imienia króla Kazimierza Jagiellończyka. Uroczystością naszą zaszczytliwi swą obecnością p. Wojewoda i p. Kurator, za co z tego miejsca pragnę wyrazić im wdzięczność imieniem Rady pedagogicznej jak i młodzieży.

Czyż trzeba udowadniać, dlaczego takie zawołanie zakład sobie obrał?

Gdy otworzymy kartę dziejów, w której ułożone są światła i cienie naszego dziejowego dorobku, to bezspornie zobaczymy, że z osobą króla Kazimierza Jagiellończyka zajaśniało słońce na ziemi chełmińskiej i pomorskiej, i ku temu słońcu poprowadziła tę ziemię szlachta chełmińska z ducha polska, i prosiła króla Kazimierza, by pobitych w bitwie pod Grunwaldem rycerzy krzyżackich oraz z ziemi chełmińskiej i pomorskiej wypędził i wrócił tę ziemię na Ojczyzny łono. Król Kazimierz Jagiellończyk wydał akt inkorporacji Pomorza do Polski i rozpoczął długą zwycięską wojnę o tę ziemię. Polityka zagraniczna Kazimierza Jagiellończyka wróciła do wybrzeża bałtyckiego, miała do tego prawo i miała obowiązek wyzwolenia Pomorza. Dzieła tego dokonał ten król, którego portret zaraz odsłoni nam p. kurator dr. Pollak.

Do ciebie, młodzieży polska, zwracam się w tej chwili, byś pamiętała, że chowamy cię, byś czuła się na siłach żeglowania po morzu Bałtyckim. Chowamy cię na obywateli, pragnących i umiejących zwalczać zapory i usuwać przeszkody, i to w tym czasie, kiedy cały świat wykazuje bojowe tendencje. Chowamy cię na dzielnych, lojalnych obywateli Państwa Polskiego, i w tym kierunku współpracujemy z naszymi władzami państwowymi, których przedstawiciele zesłali się tutaj w tej auli, by być świadkami wielkiego tego święta. Wzrok nasz w tej chwili kieruje się ku reprezentantom Państwa naszego, p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, wielkiego nauczyciela narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i p. ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Jędrzejewicza. — Niech nam żyją — okrzyk ten powtórzili zebrani z entuzjazmem trzykrotnie.

Po przemówieniu dyr. Frankiewi-

cza zabrał głos p. kurator dr. Pollak, podnosząc w swem pięknie przemówieniu znaczenie tej uroczystości, wielkie zasługi króla, patrona zakładu, który aczkolwiek w historii nie nosi miana „wielkiego” był jednak wielkim królem. Następnie p. kurator odsłonił obraz. Oczom zebranych przedstawił się siedzący na gotyckim tronie król Kazimierz Jagiellończyk, taki, jakim go nam przedstawił Jan Matejko. Obraz, dzieło profesora Wiktora Orłowskiego, przedstawia się imponująco.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Po akademji z tym samym ceremonjałem, jak na wstępie, zdjęto flagę państwową z masztu.

Uroczystość, przygotowana nie-

zwykle starannie, wywarła na wszystkich głębokie wrażenie. Dowodzi ona, że wychowanie młodzieży, powierzonej opiece dyr. Frankiewicza, cechuje wysoka nuta patriotyzmu. Udział najwyższych przedstawicieli władz na Pomorzu nadał uroczystości splendoru.

Po akademji podejmowali państwo Frankiewiczowie serdecznie p. Wojewodę, p. Kuratora i przedstawicieli miejscowych władz wojskowych i cywilnych śniadaniem.

Wieczorem staraniem opieki szkolnej gimnazjum męskiego odbyła się zabawa dla młodzieży, która zakończyła ten dzień uroczysty. Czysty dochód z zabawy wynosił 800 zł., które przeznaczone na kolonje wypoczynkowe dla młodzieży szkolnej.

Utworzenie Instytutu Rzemieślniczego na Pomorzu

Jako ciała doradczego przy Izbie Rzemieślniczej

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu w nieustannej trosce o rzemiosło pomorskie, zaprosiła na dzień 4 kwietnia r. b. wybitne osobistości, pragnące wysłuchać ich zdanie i omówić środki zaradcze, przeciw obecnemu krytycznemu położeniu rzemiosła pomorskiego.

Przewodnictwo posiedzenia spoczywało w rękach prezydenta Izby p. Jakubowskiego, który podał do dyskusji referat, wygłoszony przez syndyka Izby p. Biszoffa.

Zkolei zabierali głos: prezes Pom. Izby Skarbowej p. Kossior, p. inż. Celichowski, p. inż. Borucki, dyr. Banku Polskiego p. Michejda, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych p. dr. Grodzki i p. radca Szulc z Torunia.

Ustalono w dyskusji, utworzyć specjalny Instytut Rzemieślniczy przy Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, jako ciała doradczego, w sprawie poparcia dążeń Izby, odnośnie do zrealizowania zakreślonych przez nią planów.

Instytut Rzemieślniczy będzie miał za zadanie:

1) organizowanie i przeprowadzanie kursów

zawodowych zgodnie z obowiązującymi przepisami, odczytów, radioodczytów, wykładów itp. dla rzemiosła;

2) urządzanie wystaw i konkursów, udzielanie nagród i premij, wydawanie podręczników fachowych dla rzemiosła;

3) porady techniczne i artystyczne, oraz propaganda rzemiosła pomorskiego;

4) badanie koniunktur gospodarczych ogólnych i specjalnych Pomorza i możliwości eksportowania;

5) wyjazdy w związku z badaniem rynku zbytu i badaniem naukowym;

6) udzielanie psychotechnicznej porady dla młodzieży, szukającej zawodu;

7) opieka nad losem młodzieży rzemieślniczej;

8) współdziałanie z władzami, instytucjami i szkołami w zakresie opieki nad rzemiosłem.

Stwierdzono dalej, że właśnie rzemiosło pomorskie z racji geograficznego położenia Pomorza, wymaga troskliwej opieki i zmuszone jest stać się zdolne i produkcyjne dostosować do rynków swych bliskich konkurentów.

Ćwierć miljarða kredytów

udzieliły Spółdzielnie Unii Związków Spółdzielczych

W najsilniejszym ugrupowaniu spółdzielczości kredytowej w Polsce, a mianowicie w spółdzielniach kredytowych Unii Związków Spółdzielczych, których centrala finansową jest Bank Związku Spółek Zarobkowych, stan wkładów w 706 spółdzielniach kredytowych wynosił pod koniec ub. roku 145,5 milj. zł. Cyfra ta nie jest jeszcze kompletną, ponieważ statystyka nie obejmuje wszystkich spółdzielni w rzeczywistości jest ona większa. W porównaniu z rokiem poprzednim, obserwujemy odpływ wkładów, sięgający ok. 12 proc. co stoi w ścisłym związku przyczynowym z przewidywanym obecnie kryzysem finansowym.

Wycofaniu uległy wkłady drobnych i średnich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które stanowiły ich rezerwę gotówko-

wą. W porównaniu z innymi instytucjami kredytowymi, odpływ wkładów w instytucjach spółdzielczych jest znacznie mniejszy. Powyższe świadczy o wielkim zaufaniu, jakim spółdzielnie cieszą się wśród wkładców, którzy w rodzimych i lokalnych instytucjach widzą najpewniejszą lokatę swych oszczędności.

Udzielone przez wyżej wspomniane spółdzielnie kredyty osiągnęły pod koniec ub. r. sumy 256,2 milj. zł. Powyższa kwota uległa również zmniejszeniu.

Powyższe dane świadczą wymownie o pomocy kredytowej w dobie kryzysu, jaką spółdzielczość daje swoim członkom, rekrutującym się z pośród rolników, rzemieślników, przemysłowców i kupców.

Sytuacja eksportowa w okr. bydgoskim poprawia się

Według informacji zasięgniętej w Izbie Przemysłowo-Handlowej stan eksportu z tego terenu przedstawiał się następująco:

W dziale eksportu zbóż panował w ostatnim czasie zastój. Przedmiotem ograniczonych zresztą transakcyj, był jęczmień. Podobny zastój zanotowano również w młynach eksportowych. Jedynym artykułem z płodów rolnych, mającym zapewniony zbyć, były nadal ziemniaki. Nawet groch, cieszący się dużym popytem nie miał ostatnio należytego zbytu.

Poraz pierwszy zanotowano wysyłkę próbnej partji sucharów dla psów na rynek holenderski. Warunki eksportu cukru nie uległy żadnym zmianom. Rynki zagraniczne cechowała nadal depresja cen i trudności zbytu. Na dzień 1. II. br. cukrownie w okręgu bydgoskim ułokowały zagranicą ogółem 145.728 q cukru białego i 393.390 q cukru surowego.

Po zamknięciu rynku niemieckiego eksport masła na rynki zastępcze, głównie belgijski, rozwijał się stopniowo. Również wywóz jaj utrzymywał się w dotychczasowych ilościach.

Znaczną natomiast zwiększył wywóz zanotowano w eksporcie raków. Wzrost ten wyniósł

ponad 50% w porównaniu do m. lutego.

Mimo niepomysłnych nadal warunków nastąpił wzrost eksportu bekonów. Po trzymiesięcznej baissie zwykła wywozu wyniosła ca 70.000 kg. dochodząc do cyfry ca 500.000 kg. Zniższe natomiast uległ eksport szynek.

Trwający od szeregu miesięcy proces kurczenia się eksportu soli uległ w okresie sprawozdawczym pewnej wyższości. — Globalna cyfra wywozu wahała się w granicach do 2.000 ton.

Pomyślny przebieg eksportu zaznaczył się w branży wyrobów fajansowych. Z ogólnej bowiem produkcji ułokowano około 68% na rynkach zagranicznych (głównie holenderskich). W następstwie dalszego pogorszenia się możliwości zbytu nastąpiło wstrzymanie wywozu tektury surowej. W branży drzewnej nieznacznie ograniczeniu uległy transakcje eksportowe drzewa kopalnianego, zwiększeniu natomiast partje eksportowe drzewa tartego, oraz dykt i płyt stolarskich. W innych branżach sytuacja nie przyniosła żadnych zasadniczych zmian.

Izba Wojewódzka zająłwła onegdaj 88 spraw

Dnia 7 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 88 spraw z dziedziny administracji samorządowej. M. i. zatwierdzono budżety miasta Działdowa, Pucka, Gniewu, Grudziądza, pow. sępoleńskiego i pow. świeckiego, m. Tucholi, Górzan, Lubawy, Więcborka, Sępólna, gm. Małe Tarpno i Skórcza. Odmówiono zatwierdzenia budżetów m. Brodnicy i powiatu Świecia z powodu ich deficytowości. Uchwalono wezwać Związek Powiatów do bardzo znacznego obniżenia składek, gdyż okazało się, że składki te zbyt silnie obciążają budżety związków powiatowych.

Jako delegata z ramienia Izby Wojewódzkiej do Wojewódzkiego Komitetu do spraw finansowo-rolniczych wybrano dyrektora Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu p. Antoniego Chwałka.

Zatwierdzono statut Związku Elektryfikacyjnego Chełmno—Świecie—Toruń, jako też statut szpitala miejskiego w Nowem. W końcu zatwierdzono wybór Józefa Kamińskiego, dyrektora Kasy Chorych w Kościerzynie na zastępcę burmistrza m. Kościerzyny.

Wywóz węgla w marcu b. r.

W marcu r. b. wywóz węgla wyniósł ogółem 729 tys. ton, a więc w stosunku do lutego r. b. wzrósł o 98 tys. ton, natomiast w stosunku do marca 1931 r. zmniejszył się o 256 tysięcy ton.

Na rynki licencyjne, a więc do Austrii, Czechosłowacji, Jugosławji, Niemiec i Węgier wywieźliśmy 172 tys. ton, czyli o 33 tys. ton mniej, niż w marcu r. ub. W stosunku do lutego r. b. wzrósł wywóz w marcu r. b. do Austrii o 13 tys. ton. Wywóz na rynki objęte konwencją eksportową zwiększył się w marcu r. b. w stosunku do lutego r. b. o 34 tys. ton, wynosząc 384 tys. ton. W stosunku jednak do marca 1931 r. wywóz spadł o 174 tys. ton. Na rynki duńskie, szwedzkie, oraz do Kłajpedy wywóz w marcu r. b. obniżył się w stosunku do lutego r. b. o 28 tys. ton. Natomiast wzrósł wywóz w marcu w stosunku do lutego r. b. do Francji o 21 tys. t., do Belgji o 21 tys. t., Norwegii o 9 tys. t., Islandji o 6 tys. t. i Litwy oraz Holandji po 2 tys. t.

Na inne rynki europejskie wywieźliśmy 120 tys. t., a więc o 48 tys. t. więcej, niż w lutym r. b., natomiast w stosunku do wywozu z marca r. ub. — mniej o 11 tys. t. W stosunku do lutego wzrósł do Italji, a mianowicie o 41 tys. t. Wywóz do Italji wzrasta stale. W 1930 r. w marcu wynosił on 33 tys. t., w marcu 1931 — 98 tys. t., w marcu r. b. — 104 tys. t. Na rynki pozaeuropejskie wywieźliśmy 12 tys. t.; całą ilość do Algjeru. Węgla okręgowego i na teren gdański wywieziono w marcu r. b. 41 tys. t.

Przemysł bekonowy i rolnictwo

W celu osiągnięcia dalszej poprawy swej produkcji, przemysł bekonowy postanowił nawiązać bezpośredni kontakt z rolnictwem. W wyniku nawiązania tego kontaktu odbyło się posiedzenie komisji hodowlanej Polskiego Zw. Bekonowego, w którego obradach wzięli udział również przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz delegaci C. T. O. i K. R., Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego oraz izb rolniczych poznańskiej i pomorskiej.

Przedmiotem obrad były zagadnienia ścisłej współpracy przemysłu bekonowego z organizacjami rolniczymi na polu ulepszenia stanu hodowli trzody chlewnej i dostosowania jej do wymogów przemysłu bekonowego.

Spadek eksportu zboża

Eksport zbóż w marcu r. b. przedstawiał się jak następuje: wywieziono 11.958 ton pszenicy, wartości 2.594 tys. zł.; 14.473 ton żyta, wartości 3.187 tys. zł.; 9.213 ton jęczmienia, wartości 1.930 tys. zł. i 293 tony owsa, wartości 86 tys. zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim eksport zboża w marcu zmniejszył się zarówno pod względem ilości jak i wartości.

Porównanie danych za pierwsze półrocze bieżącego i poprzedniego roku gospodarczego pozwala stwierdzić, że w handlu zagranicznym zbożami zaszły poważne zmiany. Tak więc pod wpływem znacznie gorszego urodzaju żyta wywóz tego zboża zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim blisko czterokrotnie; wywóz pszenicy zmniejszył się w tym samym stopniu, podczas gdy dla owsa spadek wywozu był jeszcze silniejszy. Tylko dla jęczmienia cyfry wywozu w roku bieżącym przekroczyły liczby zeszłoroczne.

KRONIKA

Środa
13
kwietnia

BYDGOSZCZ
Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Juliusza
Środa Hermenegilda

— Dyżur nocny aptek do dn. 17 b.m. włącznie pełnią: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300.

Teatr Miejski.

We wtorek: koncert chóru „Echo”

We środę: koncert historyczny Konserw. Muz. Winterfelda.

Koncert historyczny.

Z okazji 200-nej rocznicy urodzin wielkiego mistrza Józefa Haydna, Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne urządza pod artyst. kierownictwem W. Winterfelda we środę, dnia 13 b.m. w Teatrze Miejskim uroczysty koncert pod hasłem: „Koncert na dworze księcia Esterhazy'ego Program obejmuje utwory mistrza Haydna, m. in. koncert wiolonczelowy D-dur, który odegra prof. Kazimierz Wilkomirski z Filharmonii Warszawskiej i „Symfonia pożegnania” fis-mol. — Wszyscy wykonawcy występują w strojach historycznych. Bilety po cenach zwykłych Teatru Miejskiego do nabycia przy kasie teatralnej.

W sobotę, 16-go pierwszy występ po powrocie do zdrowia Melanji Grabowskiej w europejskiej sławie operetce „Wiktorja i jej hurar” w partji tytułowej.

Repertuar kin.

Kryształ: pierwsza 100% mówiona śpiewana wspaniała komedia wojskowa opracowana według scenarjusza Ferdynanda Goetla i gen. Wieniawy-Długoszewskiego pt. „Ułani ulani, chłopcy malowani”. W rolach gł.: Adolf Dymśa, Kazimierz Krukowski i Zula Pogorzelska. Ponadto nadprogram.

Nowości: porwijące arcydzieło filmowe pt. „Natchnienie”. Role główne kerują: Greta Garbo, Robert Montgomery i Lewis Stone. Program uzupełnia najnowszy dodatek dźwiękowy.

Corso: doborowy podwójny program, na który składa się sensacyjny film pt. „W pogoni za diamentem” i doskonały film pt. „Tom Tyler zwycięzca”.

Rewia: „Lotnik” i „Awantury miłosne”.

Z miasta

— **Osobiste.** Wicedyrektor oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy p. Weinert opuszcza nasze miasto z dn. 14 b.m., udając się na nowe stanowisko do Banku Polskiego w Kaliszu.

— **Plenarne zebranie Tow. Restauratorów** odbędzie się we czwartek, dn. 14 b.m. o godz. 16.30 w Elysium (Gdańska 66). Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** Koło w Bydgoszczy, urządza w środę 13 b.m. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej wielki wiec propagandowy, na którym wygłosi odczyt p. redaktor Bolesław Srocki z Poznania pod tyt.: „Polska i Niemcy. Rozwój stosunków w świetle statystyki demograficznej”.

— **Ostre strzelanie.** Dn. 15 4. br. przeprowadzić będzie 62 p. p. na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 14 b.m. o godz. 18.30 w Ratuszu.

— **Plenarne zebranie Koła II Z. U. K.** w Bydgoszczy, odbędzie się w środę, dnia 13 kwietnia br. o godz. 19.30 na sali Restauracji pod Lwem, ul. Marszałka Focha. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie Zarządu pół godziny wcześniej.

— **Szkoła Wydziałowa Miejska** zawiadamia, że konferencja wywiadowcza odbędzie się we środę, 13 b.m. o godz. 6 popoł.

— **Posiedzenie Komitetu Budowy Żywego Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego.** We czwartek, 14 b.m. o godz. 19 odbędzie się w sali konferencyjnej Dowództwa 16 Dyw. posiedzenie Komitetu Budowy Żywego Pomnika im. Marszałka Piłsudskiego (kolonje letnie dla młodzieży robotniczej w Rudniku). Porządek posiedzenia jest następujący: 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 2) Sprawa wyboru prezesa w miejsce przeniesionego do Torunia p. prok. Hermana oraz kooptacji nowych członków Zarządu. 3) Sprawozdanie finansowe za rok 1931. 4) Omówienie sprawy urządzenia kolonji w roku bież. 5) Omówienie wynalezienia źródeł dochodu na pokrycie kosztów okolonji w roku bież. 6) Wolne wnioski.

— **Walne zebranie Stow. Pań Miłoś. św. Winc. a Paulo** przy Farze odbędzie się we wtorek, 12 b.m. o godz. 17 w sali parafialnej z

Z Walnego Zebrania Pocztowców

Ub. niedzieli po południu w sali Resursy Kupieckiej odbyło się roczne walne zebranie członków Związku Pracowników Pocz. Tel. i Telefonów Rzpl. Polskiej — Koła miejscowego I w Bydgoszczy.

Obrazy zagaił długoletni prezes p. Czmochoński, witając prezesa Zarządu Głównego, posła na Sejm Stangrecciaka, naczelników urzędów pp. Pokornego, Kurlanda i Strzyżyka, — oraz członków.

Po odczytaniu przez sekr. p. Tomaszewskiego protokołu z ostatniego rocznego zebrania, nastąpił wybór prezydium, oraz Komisji Budżetowej, mającej przedstawić preliminarz budżetowy na rok bieżący. W wyniku głosowania przy stole prezydjalnym zasiadli pp. Stypa — jako przewodniczący, Pokorny i Strzyżyk — jako ławnicy i Tomaszewski — jako sekretarz. Komisję Budżetową zatwierdzono w składzie pp. Krzyżyńskiego, Szpingera i Manthey'a.

Z kolei nastąpiły sprawozdania Zarządu z działalności za rok ub. Jak wynika z wyczerpujących relacji prezesa i skarbnika, Związek skupiający w swym gronie 316 członków pracował w ciągu roku sprawozdawczego usilnie nad poprawieniem bytu pracowników poczty wych. Jeżeli w niektórych dziedzinach poniesiono straty — należy to złożyć na karb niemożności w dziejach świata przesilenia gospodarczego, wobec którego lwią część czyniły nych wysiłków jest pracą szarym. Wobec takiego stanu rzeczy praca Zarządu bydgoskiego Koła skoncentrowała się nad umocnieniem tut. placówki, — tak pod względem materialnym, jak i moralnym.

W ciągu roku ub. Koło odbyło 9 zebrań, pozatem brało czynny udział w uroczystościach: rocznicy powstania Listopadowego, — propagandy śląska, rocznicy 3 maja, itp. — Jako specjalnie udaną imprezę należy zanotować obchód gwiazdkowy, urządzony kosztem 537,36 zł. dla obdarowania dzieci pocztowców.

Jak wynika ze sprawozdania skarbnika p. Manthey'a, księgi kasowe zamknięto sumą zł. 2977,52 z pokazunkiem saldem na dzień 1 4. br. zł. 1647,24 ulokowanych w PKO, obligacjach pożyczki państwowej i płynnej gotówce. — Wartość inwentarza Koła określa się sumą —

2307,50 złotych.

Walne zgromadzenie w uznaniu energicznej działalności i oszczędzającej gospodarki członków Zarządu, uchwaliło przez aklamację wy nagrodzić jednorazowo prezesa sumą zł. 125 sekretarza sumą zł. 125, skarbnika sumą zł. 50 i 3 mężów zaufania sumą 100 zł jako ekwiwalent za pracę nad podniesieniem zysków Koła, przez pośredniczenie w zakupach materiałów dla członków i ich rodzin.

Po krótkiej acz ożywionej dyskusji na wniosek Kom. Rew. udzielono Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W dalszym ciągu obrad nastąpiły wybory nowych władz Związku. W wyniku przeprowadzonego głosowania (na listy kandydatur en bloc) ukonstytuował się nowy Zarząd w składzie następującym: pp. Czmochoński — prezes (poraz piąty z rzędu), Strzyżyk — wiceprezes, Tomaszewski — sekretarz, Krzyżyński — zast. sekr., Manthey — skarbnik, Dryłówna, Chabowski, Ronowicz i Kroskowski — członkowie Zarządu, oraz Bijald i Jan Budnik — jako ich zastępcy.

Kom. rewizyjną zatwierdzono w składzie: pp. Makucha, Hojki i Wojdyły (zast. pp. Romaniszyn i Wichrowski).

Następnie prezes Zarządu Głównego pan poseł na Sejm Stangrecciak wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zreferował stan prac i starań Zarządu Głównego u władz przelozonych, zmierzających do poprawy bytu pracowników pocztowych.

W ożywionej dyskusji jaka się nad referatem wyłoniła poruszono szereg zagadnień zawodowych, na które wyczerpujących objaśnień udzielał prelegent.

Na zakończenie omówiono kwestję nabywania i budowy domków drewnianych przez urzędników pocztowych — poczem przewodniczący p. Stypa zebranie zamknął.

Po obradach odbył się wieczorek towarzyski.

Jak wynika z poważnego przebiegu obrad i niezmiernie harmonijnej koleżeńskiej, Zw. Pracowników Pocz. Telegr. i Tel. jest organizacją silną i jednolitą, zdolną do wydajnej pracy odporną na wszelkie zakusy burzycielskie.

Walne zgromadzenie Zw. Eksporterów jaj, drobiu i dziczyzny w Bydgoszczy

W sali obrad Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Regionalnego Związku Eksporterów jaj, drobiu i dziczyzny pod przewodnictwem prezesa Związku p. Leona Weydmanna z Gniezna.

Po zaprobowaniu przez zebranych dotychczasowej działalności Związku, scharakteryzowanej w sprawozdaniu Zarządu, oraz uchwaleniu planu pracy na rok następny, przystąpiono do omówienia szeregu aktualnych kwestyj i sprecyzowania stanowiska Związku do tych zagadnień.

I tak Zgromadzenie zatwierdziło przystą-

pienie Związ. do Rady Związków Eksporterów Jaj w Warszawie, poczem po dłuższej dyskusji uchwaliło wnioski, dotyczące nowelizacji przepisów standaryzacyjnych przy eksporcie jaj oraz kwestji wprowadzenia standaryzacji eksportu drobiu bitego — w myśl propozycji, zgłoszonych przez sekretarza Związku, p. Mgr. W. Szpręge, referującego poszczególnie sprawy.

Wybory nowych władz nie odbyły się, Walne Zgromadzenie bowiem uznało, iż ze względu na krótki okres istnienia Związku należy przedłużyć kadencję dotychczasowych władz Związku na rok następny.

Unieszkodliwienie groźnych bandytów

Onegdaj tut. policja śledcza aresztowała w mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej 9, dwóch niebezpiecznych, przez władze poszukiwanych bandytów: 27-letniego Pawła Cieślaka i Józefa Konkola z Rudy pow. Świętochowiec, ukrywającego się w domu swego „kompana”.

Moment aresztowania zakończyłby się tragicznie, gdyby nie szczęśliwy przypadek wywiadowców. Mianowicie gdy funkcjonariusze przybyli wczesnym rankiem do obserwowanego przez siebie domu i już mieli zapukać z żądaniem otwarcia — nadeszła matka ujętego C., która niezgodnie „złego” nie przezeuwając drzwi otworzyła. Tuż za nią wpadli wywiadowcy i w jednej chwili skuli leżących w łóż-

kach bandytów, wobec czego ci ostatni nie mogli użyć przygotowanej broni. Tak więc obeszło się bez strzałów.

Paweł C. jest znany tut. władzom ptaszkiem. W roku 1931 ujęto go za uchylenie się od służby wojskowej. Weclony do szeregów, po jednodniowym pobyciu w 69. p. p. w Inowrocławiu C. zbiegł do Niemiec. Tam go ponownie ujęto. Obecnie po dłuższym ukrywaniu się przed sprawiedliwością, znów znalazł się wraz ze swym godnym siebie współnikiem za kratkami.

Przy wszystkich aresztowaniach Paweł C. był zaopatrzony w broń.

— 8 synów 11 córek. W ciągu ub. tyg. tj. od 4 do 9 b.m. urodziło się w Grudziądzu 20 dzieci w tem 8 synów i 11 córek. Urodzenia dzieci zgłosili: robotnik Leon Kolasiński syna technik Stanisław Koperski córke, szewc Stanisław Krzeminski córke, robotnik Piotr Winowiecki córke, robotnik Władysław Jasiński syna, sierż. Leon Kawalerowski córke, inwalida woj. Franciszek Krzywdziński syna, rob. Jan Guzowski córke, kolejarz Stanisław Gurski syna, rob. Michał Jankowski syna, rob. Władysław Baczmarszński córke, urzędnik magistratu Franciszek Kwiatkowski syna, sierż. Antoni Günther córke, rob. Bolesław Kaminski córke, urzędnik kolej. Antoni Wojewski syna urzędnik gosp. Jan Machalski córke — 1 nieślubnego dziecka płci męskiej — 1 pl. żeński.

Instruktorzy P. W. tworzą własny związek

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego podaje do wiadomości wszystkim absolwentom instruktorskich kursów WF., oraz wszystkim osobom zainteresowanym wychowaniem fizycznym, że zebranie organizacyjne, stowarzyszenia instruktorów WF. odbędzie się w sobotę dnia 16 b.m. o godz. 19 w sali Rady Miejskiej, z nast. porządkiem obrad:

1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania, 3) zatwierdzenie statutu, 4) wybór zarządu, 5) wnioski, 6) wolne głosy.

Imienne zaproszenia wysyłane nie będą. Zwołanie wymienionego zebrania ma na celu stworzenie stowarzyszenia instruktorów WF. na terenie miasta Bydgoszczy a to w celu dalszego uzupełnienia swych wiadomości fachowych przez wykłady, odczyty, referaty, pokazowe lekcje gimnastyczne itp.

W sprawie dowodów osobistych

Z uwagi na zbliżający się okres wakacyjny Magistrat m. Bydgoszczy — Wydział Ewidencji Ludności przypomina ponownie obowiązek zaopatrywania się zawczasu w dowody osobiste. Chcąc publiczności zaoszczędzić zbytecznego poprzedniego informowania się, a później niepotrzebnego wyczekiwania przy masowym wydawaniu dowodów osobistych, Magistrat wyjaśnia, że w celu uzyskania takiego dowodu należy złożyć w wyżej wspomnianym urzędzie, ul. Długa 41, pokój nr. 9, w godzinach urzędowych od 8ej do 13-tej, odpowiednie podanie na specjalnym formularzu, który nabyć można tamże za opłatą 15 gr., oraz dokument urodzenia, (u mężatek także dokument ślubu), dwie równe fotografie bez nakrycia głowy o rozmiarze 4 na 5 cm. i opłatę za dowód w wysokości 60 gr. Bez przedłożenia odnośnych dokumentów dowodów osobistych, w myśl istniejących przepisów wydawać nie wolno. Złożone dokumenty pozostają w aktach.

Gdzie jest wyrodna matka?

Dnia 7 b.m. o godz. 16-tej w Solcu Kujawskim, w lesie miejskim znalazł kolejarz p. Adam Jankowski zwłoki noworodka płci męskiej, owinięte szmatami i przykryte mchem. Powiadomiony o tom posterunek policji w Solcu Kujawskim wszczął dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

Koronowo

— **Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej** odbyło się tego roku w atmosferze b. napiętej, która też doznała wyładowania przez wykluczenie dwóch członków. Dwóch członków Straży znanych na gruncie koronowskim, że przy każdej sposobności chcą dużo mówić a zwykle nie bardzo mądrze, postanowiło generalny atak na Zarząd a szczególnie na jednego im niewygodnego członka. Przy prowadzili z sobą kilku młodych ludzi, należących do Straży, aby mieć poparcie, — którego wśród członków nie byli pewni. — Tych młodych ludzi jednak wydalono z sali, gdyż w Walnym Zebraniu goście udziału brać nie mogą. Chcieli się oni wprawdzie legitymować wszyscy legitymacjami prasowymi (?) lecz gdy Przewodniczący zażądał okazania legitymacji, okazało się, że żaden takiej nie posiada. Chcąc się zemścić za wyrzucenie tych młodzieńców, rozpoczęło dwóch członków pp. Mętkowski i Nowacki St. atak na członka Zarządu p. Marciniaka, zarzucając mu że dopuścił się sprzeniewierzenia w roku 1929 gdyż pobrał od członków pieniądze za odznaki związkowe Straży a kwoty tej nie wpłacił do kasy. P. Marciniak zaskoczony takim zarzutem początkowo nie wiedział co na to odpowiedzieć dopiero pomogło mu kilku członków, którzy przypomnieli, że w roku 1929 odznaki sprzedawał członkom ówczesny naczelnik p. Witecki. Panów Mętkowskiego i Nowackiego wykluczono z szeregu członków ponieważ nie spełniali oni obowiązków.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** powstał w tych dniach w naszym miasteczku z inicjatywy prezesa powiatowego, p. insp. Klimesza. Na zwołane zebranie konstytucyjne przybyło około 30 osób i postanowiono założyć Oddział ZOKZ. do którego wybrano prezesem p. mec. Niemożyka a zastępcą p. mec. Kosidowskiego. Członków przystąpiło 23.

— **Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej** urządziło w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie, wystawiając komedję w trzech aktach pt. „Figiel w pułapce”. Amatorzy wywiązali się ze swych ról wcale dobrze, tylko niestety publiczność nie dopisała tak, jakby powinna, aby sympatyczną młodzież popierać. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, również nie bardzo ochocza, bo gości zebrano dość mało.

Skandaliczne zajście w Kartuzach

Niemka z trzema rzeźnikami przeprowadza eksmisję i obraża w bezczelny sposób Głowę Państwa

W końcu ubiegłego tygodnia Kartuzy były widownią niebywałego zajścia, które z jednej strony rzuca smutny snop światła na dzisiejsze stosunki mieszkaniowe, z drugiej zaś strony świadczy jak wielką butą posiadają jeszcze nieliczni Niemcy zamieszkali na Pomorzu.

Właścicielka domu w Kartuzach Niemka Łucja Frank postanowiła na własną rękę, przeprowadzić eksmisję jednego ze swych lokatorów, niejakiego Zielińskiego. Dobrawszy sobie do pomocy trzech rzeźników — braci Brunona, Józefa i Leona Milewiczaków zabrała się Frankowa do przeprowadzenia eksmisji w sposób iście teutoński.

Trzej rzeźnicy na czele z Frankową wtargnęli do mieszkania Zielińskiego i ubezwładniwszy bezbronnego lokatora pobili do nieprzytomności tępiemi narzędziami, a następnie przygnieśli do podłogi i tak długo trzymali, dopóki nie wyrzucili przez okno wszystkich mebli na podwórze. Zrozumiała rzecz, że meble podczas takiego transportu zostały doszczętnie połamane, a podwórze zasłane kupą rupieci.

Nie dość na tem, bowiem kiedy Zieliński przedstawił rozwścieklonej

Niemce dekret p. Prezydenta Rzplitej o wstrzymaniu eksmisji Frankowa w napadzie furji poczęła miotać pod adresem Głowy Państwa i miejscowych władz stek wyrazów obraźliwych i znieważających, — które ze względów cenzuralnych nie można powtórzyć.

Całe zajście wywołało wśród miejscowego społeczeństwa wyrazy oburzenia na postępowanie Frankowej w stosunku do lokatora Zielińskiego i skandaliczna wprost bezczelność Niemki, która odważyła się porwać na Majestat Rzplitej uosobiony w osobie p. Prezydenta.

Niewątpliwie Sąd pouczy hakatystkę o należnym szacunku dla najwyższych władz i praw obowiązujących w Polsce.

Naczelnik Owiński z Gdyni — komisarycznym burmistrzem m. Wejherowa

W ub. sobotę decyzją p. Wojewody Pomorskiego zamianowany został komisarycznym burmistrzem m. Wejherowa p. Jan Owiński, dotychczasowy naczelnik wydziału ogólnego komisariatu Rządu w Gdyni. P. burmistrz Owiński obejmuje urządowanie na nowym stanowisku w najbliższym czasie.

P. Jan Owiński urodził się w r. 1884 w Rymanowie, woj. lwowskiego. Studja uniwersyteckie ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od r. 1919 przez przeciąg blisko 10-u lat, p. Owiński piastował odpowiedzialne stanowisko w szkolnictwie, początkowo jako organizator i pierwszy kurator okręgu szkolnego krakowskiego, a następnie jako kurator okr. szkol. łódzkiego.

Do Gdyni p. Owiński przybył w r. 1929 w charakterze komisarycznego członka magistratu i zastępcy ówczesnego prezydenta miasta, p. Bilka. Po reorganizacji władz miejskich i utworzeniu w Gdyni komisariatu Rządu zaś objął stanowisko naczelnika wydziału ogólnego, na którym pozostawał aż do chwili obecnej.

W p. Owińskim Gdynia traci wysoce światłego, kulturalnego i ogólnie lubianego działacza na terenie zarządu miasta, jak również niezłomnego społecznika, który pracą swą w licznych organizacjach i instytucjach pojmował nie jako drogę do uzyskania rozgłosu, lecz jako rzetelny obowiązek publiczny dobrego obywatela. Na nowym stanowisku towarzyszyć mu będą niewątpliwie najlepsze życzenia ogółu aktywnego społeczeństwa gdynińskiego.

G N I E W

— Tow. Upiększenia Miasta. Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Tow. Upiększenia Miasta przy udziale pp. mec. Derezińskiego jako prezesa, Jana Hince sekretarza, Preusa Klemensa skarbnika, członków Zarządu pp. Rozmerowskiego Juliana, Rozmerowskiego Albina, kierownika szkoły powszechnej Widzowskiego, p. Schwartzowej i zaproszonych gości: pp. Gólnika, Goca i Chelmeckiego. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, wykonanie planu wraz z kosztorysem dotyczące budowy schodów oraz upiększenia placu przed szkołą, powierzone pp. Ponczkowi i Rozmerowskiemu. W dalszych obradach postanowiono uporządkować park miejski przez oczyszczenie chodników i tarasów i ustawienie ławek. Kierownictwo powyższych robót powierzono p. nac. Gocowi, przy samej zaś pracy postanowiono zatrudnić bezrobotnych. Uporządkowanie placu przed Sądem powierzono T. U. P., pozatem postanowiono wystosować do Magistratu pismo dotyczące zgodnej współpracy T. U. M. z Komisją Upiększenia Miasta, następnie wydać apel do mieszkańców o dekorowanie balkonów i okien i ustanowić odpowiedni kurs najzdobniejszego udekorowania z premjami, wreszcie Zarząd postanowił zwołać na dzień 15 b. m. walne zebranie celem dokonania wyboru nowego zarządu, omówienia dalszego ciągu planu pracy i czuwania nad wykonaniem powyższych planów, stosownie do odpowiednich okresów. Następne posiedzenie Zarządu zwołano na środę, dnia 13 b. m.

— Miejska Komisja Upiększenia Miasta. Dnia 7 b. m. odbyło się w sali Magistratu w Gniewie posiedzenie Miejskiej komisji Upiększenia miasta przy udziale pp. Bylickiego Pawła, Hince Jana, burmistrza Gólnika i mec. Derezińskiego. Na posiedzeniu powyższemu ułożono plan prac na rok bieżący, mający na celu upiększenie miasta. Prace przewidziane przed gmachem szkoły powszechnej, Komisja postanowiła stosownie do projektu T. U. M. ukończyć całkowicie w roku bieżącym i przydzielić do prac ziemnych odpowiednią ilość bezrobotnych, następnie stosownie do projektu towarzystwa, uporządkować w parku chodniki, taras, roznieścić ławy, przetrzebić drzewa i krzewy, oraz upiększyć wierzchołek góry. Plac zabawowy dla dzieci postanowiono urządzić w trójkącie tarasu, obok klombu w parku miejskim, nawieźć go piaskiem i ogrodzić niskim płotem. Plac przed Sądem postanowiono upiększyć kwiatami i naprawić jego ogrodzenie. Sprawę drzewek wzdłuż ulicy Dworcowej i Marszałka Piłsudskiego odroczone do następnego zebrania.

— Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym. Dnia 6 b. m. odbyło się w Magistracie konstytucyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Gniewie, przy udziale pp. Gólnika, Goca, Cejrowskiego, Piątka, Ziółkowskiego i Zarządu Bratniej Pomocy Tow. Ludowego, na którym przeprowadzono dyskusję nad sposobem zorganizowania Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobot-

nym i postanowiono zorganizowanie komitetu przeprowadzić w dniu 8 b. m. W dniu 8 b. m. przy licznych udziale powyżej wymienionych przedstawicieli, po szczegółowej dyskusji nad sposobem przyjęcia z pomocą bezrobotnym, pozostałym obecnie na skutek zlikwidowania Pow. Kom. Pom. Bezrobotnym bez żadnej opieki, postanowiono wyłonić z pośród siebie specjalną komisję i przyłączyć ją do Miejskiej Opieki Społecznej. W skład Komisji wybrani zostali pp. Malolepszy, Cejrowski, Kawka, Gostomski, dr. Kamińska. Zadaniem wymienionej Komisji jest stała opieka nad bezrobotnymi i udzielanie im doraźnych wsparć. Od pomocy postanowiono wyłączyć bezrobotnych wiejskich z powodu rozpoczęcia się robót rolnych i bezrobotnych samotnych. Dnia 9 b. m. Magistrat wypłaci z własnych funduszy, na poczet akcji pomocy bezrobotnym, wsparcia pieniężne bezrobotnym rodzinnym, według zakwalifikowanej listy.

— Pogrzeb pilota w Tymawie. W dniu 8 b. m. odbył się w Tymawie pogrzeb s. p. por. pilota w st. spocz. p. Neumana, zmarłego nagle na udar serca w Rakowcu. O godz. 10.15 przewieziono zwłoki s. p. pilota do Tymawy i wobec licznej przybyłej rodziny, delegacji Korpusu Oficerskiego II/65 pp. w Gniewie i plutonu honorowego, żołnierze II/65 pp. przeniesli je i ustawili w kościele parafjalnym, poczem po odprawieniu modłów nad zwłokami zmarłego, przez księży proboszczów z Tymawy, Gniewu i Nowego i odprawieniu nabożeństwa żałobnego, przeniesiono ciało przy należnych honorach wojskowych i prezentowaniu broni na miejsce wiecznego spoczynku. Rodzinie zmarłego w imieniu Korpusu Oficerskiego II/65 p. p. złożył kondolencje p. ppor. Godziszewski. R.i.

— Walne zebranie K. W. P. Smętowo. W ostatnich dniach b. m. odbyło się przy licznych udziale członków walne zebranie K. W. P. Smętowo. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Boncheta i przywitaniu przedstawiciela Zarządu Okręgowego p. por. rez. Jachimczaka, na marszałka zebrania wybrano p. Jachimczaka, sekretarzem p. Hoppe. Ze sprawozdania całokształtu prac poprzedniego zarządu, na specjalną uwagę zasługując zorganizowanie w ciągu ostatnich 6 miesięcy własnej orkiestry, zespołu teatralnego i osiągnięcie zgody i harmonijnej współpracy wszystkich członków. Wobec powyższego walne zebranie K. W. P. Smętowo, nie tylko przyjęło sprawozdanie poprzedniego zarządu z uznaniem i udzieliło mu absolutorjum, lecz przez aklamację powołało ten sam zarząd w osobach: prezes p. Bonchet wiceprezes p. Boss, sekretarz p. Hoppe, skarbnik p. Muszyński, komendant p. Dulny, ref. kult. ośw. p. Bonkowski, ref. Kasy Samopomocy p. Doliwa, ref. techniczny p. Boss, ref. ewidencyjny p. Lewandowski. Po wygłoszeniu trzeciowego referatu przez p. Jachimczaka o zadaniach organizacji K. W. P. i odegraniu przez własną orkiestrę kilku utworów muzycznych, okrzykiem „Czujaj” zebranie zakończy-

Brodnica

— Koniokrady przy „robocie”. W nocy na 9 bm. około godz. 1 skradziono z niezamkniętej stajni na szkodę rolnika Trzebiatowskiego — Zmudy Bronisława z Szczuki 2 konie wartości 500 zł. Opis koni. 1) klacz gniada, z gwiazdą na czole, tylna prawa pęcina do połowy biała, ogon i grzywa długie, lat 12, wysoka 147 cm., na przednie nogi kuta, średniego gatunku, 2) wałach kary z gwiazdką na czole, tylna pęciny białe, ogon i grzywa długie, niekuty, lat 2 i pół, wysoki 147 cm., — średni gatunek. Ustalono, że ślady prowadzą w kierunku powiatu działdowskiego, gdzie sprawcy skradli tej samej nocy na szkodę rolnika Friedla w Pierławce wóz mleczarski do którego zaprzęgnięli prawdopodobnie skradzione konie.

Działdowo

— Pożar w Brynsku. Dnia 5 bm. o godz. 14,30 powstał pożar w zagrodzie rolnika Piorkowskiego Franciszka w Kolonji — Brynsku. Ogień zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 1,400 zł. Dom był ubezpieczony w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 2,050 zł. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu.

— Świątokradztwo w Boleszynie. W nocy na 8 bm. włamali się nieznani sprawcy z pomocą wybicia szyby w oknie do kościoła katolickiego w Boleszynie, gdzie z obrazu Matki Boskiej ukradli koronę, sukienkę, sznur pereł sznur koralu i kilka innych wot srebrnych. — Korona i sukienka były srebrne, połacane. Wartość skradzionych wot wynosi 2000 zł.

Lubawa

— Podpalil i wpadł. W sprawie pożaru na szkodę rolników Jackiewicza Bronisława i Klimka Bernarda, zam. w Nawrze, dochodzeniem ujawniono, iż chodzi tu istotnie o zbrodnię podpalenie z chęci zysku askuracyjnego, w związku z czem przytrzymaono Klimka Bernarda i odstawiono go do Sądu Grodzkiego w Nowemście, który zawiesił nad nim areszt śledczy. Dalsze dochodzenia w toku.

Programy radiowe

Wtorek, 12 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 11,20 Kom. meteorol. 12,10 do 13,20 Płyty. 13,35 Arje w wyk. Tomasa Alcaide tenor (płyty). 14,45 Muzyka lekka (płyty). 15,05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna. 15,15 „Chwilka lotnicza”. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja”) „Polska a Węgry” wygl. prof. H. Mosicki. 15,45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15,50—16,15 Program dla dzieci młodszych: a) Dialog pióra Cz. Freudsonówny p. t. „Dobre koleżanki”, b) „Zagadki i szarady” podyktuje p. H. Ładosz. 16,20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja”) „Rewolucja Francuska” wygl. prof. J. Iwaszkiewicz. 16,40 Melodje z filmów dźwiękowych. (płyty). 16,55—17,10 Odczyt w jęz. ukraińskim p. t. „Ukraińska myśl narodowa”. 17,10 Odczyt z Krakowa 17,35—18,50 Popoł. koncert symfon., poświęcony muzyce flamandzkiej. 18,50 Rozmaitości. 19,15 „Listowne nauczanie rolnictwa (kursy koresp. im. Staszica)”, wygl. prof. St. Jankowski. 19,30—19,35 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty) 20,00 Feljton z Wilna. 20,15—22,45 Tr. z Konserwatorium Warsz. Koncert w wyk. laureatów 2 Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. 23,00—24,00 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomia.

środa, dnia 13 b.m.

Warszawa 11,20 Kom. met. 11,45 Przegląd Prasy. 11,58 Sygnal czasu, hejnał krakowski. 12,10 płyty. 13,35 Melodje operetkowe (płyty) 14,45 gitary hawajskie (płyty). 15,05 giełda. 15,15 Komunikat harcercski. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja”) „Wojsko polskie w epoce wielkich hetmanów” wygl. dr. W. Lipiński. 15,45 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura”) „Aloksander Fredro” — wygłosi prof. K. Górski. 16,20 „Wśród księżek” 16,40 Utwory skrzypc. w wyk. F. Śreńsiera (płyty). 16,55 Angielski 17,10 „Las i społeczeństwo” wygłosi red. L. Chorobowicz. 17,35 17,35 Fantazje operowe. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty. 19,45 Prasowy Dźwięk Radiowy. 20,00 Feljton muzyczny z Krakowa 20,15 Piosenki w wyk. Polskich Rowellersów 20,45 Utwory fortepianowe w wykonaniu A. Sienkiewicza. 21,30 Kwadrans literacki. Opowiadanie Rudyarda Kiplinga z życia Anglików w Indjach pt. „Przyjaciel przyjaciela”. 21,45 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. —

Radość życia

fraci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. We wszystkich aptekach.

Wielki pożar pod Chojnicami

W ub. sobotę spłonęły zabudowania gospodarcze z całym inwentarzem martwym majątności Silno należącej do p. St. Piorka. Pożar powstał w stodole. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie dwie stodoły, które doszczętnie spłonęły. W jednej ze stodoł znajdowało się trzy tysiące centnarów kartofli i 16 maszyn rolniczych. Ogień następnie zajął szopę dla krów. Pozostały jedynie mury.

Rozszalały wichur przeniósł płomienie na stajnię. Stajnię, prócz dachu, zdołano uratować

Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Zachodzi bardzo silne podejrzenie, że pożar powstał przez zbrodniczą rękę

Szkoda jest bardzo wielka, sięga bowiem 250 tysięcy złotych, którą tylko częściowo pokryje ubezpieczenie.

Rybak, pow. Chojnice

— Mimo zakazu. W niedzielę dnia 3 bm. odbyło się u nas uroczyste zakończenie kursu wieczorowego, który trwał od 1 11 do 3 4. br. Na kurs chętnie uczęszczała młodzież żeńska i męska. Po pięciu miesięcznej pracy postanowiono upamiętnić wspólnie spędzone wieczory uroczystym zakończeniem kursu. — Na program złożyły się dwie sztuki ludowe: — „Błądek opętany” i „Wigilja św. Andrzeja”. Z amatorów wyróżnili się: Lipski Jan, Narloch Józef, Młodzież odegrała swe role z zapalem i starannością.

Zaznaczyć trzeba, że był to dla aktorów-amatorów pierwszy występ na deskach scenicznych. Wiele trudu położył tu miejscowy nauczyciel Kowalczyk Kaz., który jeden prowadził kurs wieczorowy i mimo przemęczenia przygotował uroczyste jego zakończenie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która w zgodzie i spokoju trwała do godz. 6 rano.

Dziwnym jednak jest stosunek miejscowego proboszcza do prac kulturalnych w jego parafji. Oficjalnie wezwał on z ambony ludność, aby nie brała udziału w przedstawieniu i zabawie „gdyż to nie nasze urządzą towarzystwa”. Ludność Rybaków gremjalnie przy była na przedstawienie, dając dowód, że demagogja nie przemawia do jej uczuć.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

Table with columns: Transakcje, Sprzedaż, Kupno, and various exchange rates for currencies like Dolary, Belgja, Gdańsk, etc.

Table listing prices for various goods like Sztokholm, Szwajcaria, Włochy, Berlin.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Table listing prices for agricultural products like Zboże i nasiona oleiste, pszenica, żyto, etc.

Table listing prices for various goods like żytnie, Groch, Wyka, etc.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table listing prices for agricultural products like Dostawa bieżąca, żyto suche, etc.

Table listing prices for various goods like Pszenica, Jęczmień, Owies, etc.

DZWIĘKOWE KINO ŚWIATOWID

Początek o godz. 5, 7, 9tej

Dzisiaj premiera! Wielki sukces stolic europejskich! Świąteczny triumf naszej znakomitej rodaczki! POLA NEGRI w arcydziele p. t. -ULICA POTEPIONYCH DUSZ-

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO PALACE

Początek o godz. 5, 7, 9

Dzisiaj dni następne! Film Tajemnicza szóstka o niebywałym napięciu p. t. W roli głównej WALLACE BEERY, LEWIS STONE i inni. NADPROGRAM: z akt. komedia z FLIP i FLAPEM.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 kwietnia 1932 o godz. 12 przedpoł. sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego...

LICYTACJA PRZYMUSOWA. 14-go kwietnia o godz. 10 sprzedaje w Gostkowie u Szczygła przymusowym przetargiem za gotówkę...

W tutejszym rejestrze handlowym odział A wpisano dnia 22 marca 1932 pod liczbą 737 przy jawnej...

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 10,15 przed południem sprzedawca będzie przy ul. Chrobrego 21...

W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawca będzie przy ul. Chocimskiej 14...

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 13. 4. 1932 o godz. 10,30 przed poł. sprzedawca będzie przy ul. Kościuszki 22...

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawca będzie w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37...

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 9,45 przed południem sprzedawca będzie przy ul. Śniadeckich 45...

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 9,30 przed południem sprzedawca będzie przy ul. Śniadeckich 61...

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 13. 4. 1932 r. o godz. 9,15 przed południem sprzedawca będzie przy ul. Śniadeckich 21...

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 kwietnia br. o godz. 14 sprzedam przy ul. Błonia 17 st. nr. najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą...

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 13 kwietnia br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 141 n. nr. najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą...

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI. 12-go kwietnia przy ul. Wały Jagiellońskie 11 o godzinie 10 zostana sprzedane 4 mtr desek sosnow. maszynowa do szycia, biurko ciemne i kanapa plusz.

PRZETARG PRZYMUSOWY. We środę, dnia 13. 4. 32. r. o godz. 9 przed poł. sprzedawca będzie przy ul. Śniadeckich 13-14 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą...

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 13 bm. o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Ślusarskiej 11 za natychmiastową zapłatą...

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 13 bm. o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Ślusarskiej 11 za natychmiastową zapłatą...

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 12 kwietnia br. o godz. 14,30 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 17 n. nr. najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą...

Sprzedaj samochodów.

Państwowe Zakłady Inżynierii sprzedają w Kadrze 8 Dyonu Samochodowego w Bydgoszczy przy ul. Północnej nr. 2 większą ilość samochodów ciężarowych i półciężarowych...

ZDROJOWISKO INOWROCŁAW. Sezon od kwietnia do pszd. 31% złożona solanka i ług pokryta licznym obfitujące w sole potasu, magnezu, w siarczany, jod, brom i inne.

PRZETARG. Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszym publicznym przetargu na dostawę: 400 m³ żwiru przesianego i 40 m³ żwiru drogowego...

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) koszykarz Stanisław Józwiak, kawaler zamieszkały w W. M. Gdańsku nad Motławą nr. 4 syn zmarłych stolarza Józefa Józwiaka i jego żony Florentyny z domu Godlewska...

Pianino | Czeladnik krawiecki. korzystnie sprzeda. Turostowski, Toruń, Stary Rynek 16. 2691

Okazja Sprzedam korzystnie:

Sypialnię antyczna, styl Ludwika XV luksus, sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, łóżka, stoły, kąpi, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania...

400 do 500 Zł. ubocznego zarobku miesięcznego, bez narażenia godności stanu znajdują osoby mające szeroki koła znajomości...

Ondulację. strzyżenie główek. Pierwszorzędny Zakład fryzjerski, Żeglarska 29, Toruń. 2941.

BLACHY. cynkowe poleca po najtańszych cenach P. TARREY Toruń, St. Rynek 21. Tel. 138. 2599

Wskazania: Gościec (reumatyzm, artretyzm, podagra). Nerwobóle (ischias), choroby nerw. i porażenia. Choroby serca i naczyń krwionośnych. Choroby kobiece i dzieci (skrofuloza). Choroby górnych dróg oddechowych. Nowoczesne urządzenie lecznicze. Emanatorjum Radowe.

Kaplele borowinowe. Kuchnia djetetyczne jednolicie prowadzone. Ceny niskie. Informację udziela: Zarząd Zdrojowiska Inowrocław tel. 329 i Związek Uzdrawisk Polskich, Warszawa, Śto Krzyska 17, tel. 434-38.

KONKURS. Miejski Instytut Higieny poszukuje laboranta (tki) z dokładną znajomością wszelkich prac z zakresu laboratoriów djagnostyczno-lekarskich.

Darmo! zajmujący cennik prezerywatyw, brzytwy, nożyków, kosmetyki wysyła odwrotnie Perfumerja FEDERA, Lwów, Sykstuska 7, m. 2705

Ogórki. kiszona wyborowe kopa 6 i 8 zł. poleca Jan Gersz Toruń, Prosta. 2807

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu doległości (ból artretyczny i tamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, pławy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony, TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Choroby samozatrucia i zlej przemiany materji LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami czyszczącymi krew i solid ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego jako zólcio i mocopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym soki ustroju od trucziny własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. H. Niemojewskiego wysyła lab. fiz. chem. „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5, po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 836

Uświadomiona Tysiące Choruch

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając zólcia sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żadacie bezpłatnej broszury pocuczającej! Adres: Liszki-Apteka. 1633

Poszukuje ogrodnika

Adres: Poczta Kosakowo pow. Morski majątek Pierwszorzędny. Stanisław Andrzejewski. 97

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Ernst Wolf wydany przez sołtysa w Baldowie pow. Tczew unieważniam.

Młody

krawiec potrzebny. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28.

Skradziono

granatową torbę z wykazem osobistym na nazwisko Marja Tuschick, wydany przez sołtysa w Chojnicach który unieważniam.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek, dnia 12 bm. o godz. 20tej „SZPIEG“ (Zagiew) Sztuka w 3 aktach H. Kistemecersa.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20tej „SZPIEG“ (Le flambeau) sztuka w 3 aktach H. Kistemecersa.

W czwartek, dn. 14 bm. o godz. 20tej „SZPIEG“ (Le flambeau) sztuka w 3 aktach K. Kistemecersa.

W sobotę dn. 16. bm. o godz. 20tej Wielka Premiera! Gościnnie występ Edwarda Żytkiewskiego. Kredowe Kolo Poemat dramatyczny w 5 akt. — wedle chińskiej legendy — Klabunda — Muzyka Z. Schefflera.

5 pokojowe mieszkanie

z oszkloną werandą, centr. ogrzewaniem, dużym ogrodem oraz ubikacjami pobocznymi od zaraz do wynajęcia Sopoty, Sudstrasse 74a wys. parter (wejście Beethovenstrasse).

Kupuję

oraz sprzedaję używane rzeczy. Anna Rutkowska, Grudziądz, ul. Murowa 30.

Zgubiłem zapalniczkę

Laskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem R. Wasilewski, Teatr. Miejski, Toruń.

Selegramy

Ł ostatniej chwili

Kryzys zaostriżył się na całym świecie

W świetle raportu dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy

Międzynarodowa konferencja Pracy, która rozpoczęła obrady w Genewie, zostanie otwarta dyskusją nad wyczerpującym raportem p. Thomasa o przebiegu kryzysu światowego w roku ub.

W raporcie swym dyr. Thomas obrazuje przedewszystkiem cyfrowo wzrost bezrobocia, jako podstawowego objawu kryzysu. Cyfry porównawcze za lata 1930-31 wskazują stały wzrost bezrobocia, które to w końcu 1931 r. obejmowało już na całym świecie 20 do 25 milionów ludzi. Cyfra ta oznacza, iż razem z rodzinami przeszło 60 do 70 milionów osób było pozbawionych środków utrzymania.

Na drugim miejscu stawia dyr. Thomas wskaźniki ekonomiczne, jako barometr rozwoju kryzysu. Indeks cen hurtowych wskazuje ciągły spadek; w Stanach Zjednoczonych ceny te spadły ze 139 w r. 1929 do 112 w 1930 r. i do 95 w 1931 r. We Francji np. wskaźnik cen hurtowych wynosił 640 w r. 1929, 488 — w 1930 r., 404 — w 1931 roku.

Zmniejszenie się obrotów w handlu międzynarodowym, bardzo już wydatne w ciągu r. 1930, zaostriżyło się jeszcze w r. 1931. Dla ogółu 48 krajów, objętych ścisłą statystyką, można ustalić ten spadek w cyfrach następujących: 149,6 miljarda franków szwajcarskich w r. 1929, 119,4 miljarda w 1930 r., 85,9 miljarda w r. 1931 r.

Produkcja wykazuje tę samą tendencję zniżkową. Dla węgla np. cyfry wskazują spadek produkcji: 1.217 milionów ton w r. 1929, 1.117 milj. ton w 1930 r., 971 milj. ton w 1931 r.; stali i żelaza wyprodukowano w 1929 r. — 120 milionów ton, w r. 1930 94 milj. ton, w r. 1931 — 70 milj. ton, etc. etc.

Spadek cen i produkcji wyrażają się z kolei w spadku dochodów, co znowu zmniejsza siłę nabywczą i działa deprymująco na ceny.

W Stanach Zjednoczonych np. dochód na rodowy wynosił 89 miliardów 400 milionów dolarów w r. 1929, 70.100 milionów w roku 1930, 60.500 milionów w 1931 r. Regresja wyraża się procentowo cyfrą 13,7 proc. dla r. 1930, 32,3 proc. dla r. 1931. W Niemczech dochód narodowy, który wynosił 76 miliardów marek w r. 1929, spadł w r. 1931 do sumy 60 miliardów.

Spadkowi dochodów towarzyszy z drugiej strony spadek kursów akcji przedsiębiorstw przemysłowych, który wyraża się procentowo: 12,6 proc. dla Norwegii, 39,1 proc. dla W. Brytanii, 39,3 proc. dla Austrii, 42,1 proc. dla Czechosłowacji, 44,6 proc. dla Finlandii, 44,9 proc. dla Węgier, 52 proc. dla Szwajcarii, 52,8 proc. dla Włoch, 54,5 proc. dla Francji, 67 proc. dla Niemiec, 69,7 proc. dla Holandii, 70,7 proc. dla Szwecji, 73 proc. dla Kanady, 71,8 proc. dla Stanów Zjednoczonych.

W konkluzji dyr. Thomas dochodzi do wniosku, iż na wszystkich polach działalności kryzys zaostriżył się w ciągu roku ubiegłego.

Analizując w drugiej części swego ra-

Zamordowała kochankę ojca

Lwów, 12. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem 12-letnia uczennica 6ej klasy szkoły powszechnej Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania ojca i korzystając z tego, że wydalili się on chwilowo z pokoju, schwyła leżącą sikiere i zadala cios w głowę Antoninie Markiewiczównie, kochance ojca. Pogotowie przewiozło ranną w bardzo ciężkim stanie do szpitala. — Sprawczyni nie umiała dokładnie wytłumaczyć przyczyn czynu. Ze względu na jej młody wiek pozostawiono ją na wolnej stopie.

portu przyczyny kryzysu, dyr. Thomas kładzie nacisk na kryzys w dziedzinie kredytu zaufania, który popchnął państwa do stosowania protekcyjnych taryf celnych w celu poprawienia bilansu handlowego i zmniejszenia importu. W tym samym celu zastosowano też kontrole dewiz, kontynuowanie importu etc. etc. Wszystkie te metody działania wydawały się może zbawienne dla danego kraju, ale w sumie zaostriża-

ły tylko kryzys ogólny. Za depresją ekonomiczną przyszła depresja handlowa może jeszcze ostrzejsza, niż tamta. A wszystko to razem znalazło swój wyraz najsilniejszy w kryzysie powszechnym zaufania.

Możliwość wyjścia z tego impasu widzi dyr. Thomas w opracowaniu przez zespół państw planu racjonalnej współpracy międzynarodowej, który mógłby być najlepszym środkiem przywrócenia zaufania.

Warszawa ku czci Arystydesa Brianda

Warszawa 12. 4. (PAT.) Wczoraj po południu w sali rady miejskiej odbyła się akademja żałobna ku czci śp. Arystydesa Brianda urządzona staraniem szeregu organizacji społecznych. Na akademję przybyli reprezentanci rządu z p. ministrem Zawadzkim na czele, kompus dyplomatyczny z nuncjuszem *Marmagim* i ambasadorem *Laroche* na czele i liczni reprezentanci świata politycznego i naukowego.

Pierwszy zabral głos p. minister Beck, — który podkreślił zasługi Brianda dla stworzenia sojuszu polsko-francuskiego i międzynarodowej organizacji pokoju. Następni mówcy scharakteryzowali Brianda jako szermierza idei pokoju i wybitnego dyplomate.

Na zakończenie akademji przewodniczący

prezes *Lednicki* odczytał depeszę do prezesa rady ministrów Francji — *Tardieu* treści następującej: „Przeszło 1000 delegatów zebrało się w sali ratusza warszawskiego, aby oddać hold najzasłużeńszemu bojownikowi o pokój wielkiemu Francuzowi i Europejczykowi i przyjacielowi Polski, *Aristid Briandowi*, Skłaniają się w holdzie przed wielkiem dziełem, dokonaniem przez tego męża stanu, oświadcza- czając, że rozwiązanie wielkich trudności międzynarodowych politycznych i finansowych może być dokonane tylko na drodze, wyznaczonej przez tego męża na drodze, prowadzącej do pokoju międzynarodowego.”

Po odczytaniu depeszy orkiestra odegrała hymn żałobny Chopina. Obecni w milczeniu powstali, oddając cześć pamięci zmarłego.

Pomoc międzynarodowa w zwalczaniu kryzysu w Polsce

przez uruchomienie wielkich robót publicznych

Warszawa, 12. 4. (PAT.) W dniach od 30 do 2 kwietnia rb. obradował w Paryżu w biurze Lig' Narodów komitet robót publicznych, powołany do życia w jesieni ub. roku w celu zbadania możliwości zwalczania kryzysu i bezrobocia w różnych państwach przez uruchomienie wielkich robót publicznych. Nasze Ministerstwo Robót

Publ. w porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami przedstawiło Lidze Narodów szereg projektów, obejmujących roboty kolejowe, drogowe, wodne oraz sprawę elektryfikacji. Projekt został przez sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłany do zbadania. Komitet rozważał wnioski rzeczoznawców, odnoszące się tylko do pro-

Prasa gdańska o wizycie Jewelowskiego w Warszawie

(o) Warszawa, 12. 4. (Pat). W związku z przyjazdem do Warszawy b. senatora gdańskiego Jewelowskiego z kilku kupcami gdańskimi, prasa gdańska zamieściła notatkę, z której wynika, że kupcy gdańscy przybyli rzekomo do Warszawy, aby załatwić z rządem polskim polubownie polsko-gdańskie sprawy. Jak się dowiadujemy, przedstawienie sprawy przez prasę gdańską jest niecisłe i polega na nieporozumieniu. Nikt z kupców gdańskich w Warszawie nie oczekiwał i żadnego pertraktacji nie było. Jewelowski i kupcy gdańscy bawili w Warszawie w charakterze czysto prywatnym.

O sanację stosunków w przemyśle węglowym

(o) Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). Między przemysłowcami węglowymi toczą się rozmowy w sprawie zawarcia wewnętrznego układu eksportowego. O ile rokowania nie doprowadzą do skutku, zamierzone jest wydanie rozporządzenia wykonawczego do dekretu o kontroli nad obrotem węgla. Rozporządzenie będzie zawierało wysokość składek na fundusz eksportowy oraz zamianuje rządowego komisarza węglowego. Na stanowisko to przewidziany jest dyrektor departamentu górnictwo-hutniczego *Czesław Pechle* lub dyrektor Kasy Chorych w Warszawie *Różnowski*.

Wisła wylała Zalanie fary w Ostrowiu świeckim — Z wody sterczą tylko wierzchołki drzew

Wisła pod Świeciem wylała, osiągnąwszy poziom 4,80 m. ponad stan normalny. Woda przybiera w dalszym ciągu. Fale załazy Ostrow świecki. Woda wdarła się do Fary, zalewając świątynię.

W Czechowicach woda wtargnęła do wielu zagród i sięga do szosy. — Istnieje niebezpieczeństwo zerwania

tamy pod Głogówkiem.

Z Chelмна donoszą, że na całej przestrzeni od Chelмна do Świecia Wisła przedstawia jedno wielkie jezioro, z którego sterczą tylko wierzchołki drzew. Żarnowska Kepa pod Chelmnem została zalana. Ludność ewakuowano.

50.000 dol. za odnalezienie synka Lindbergha

Nowy Pork, 12. 4. (PAT.) Dzienniki nowojorskie z „Daily News“ na czele przeznaczyły nagrodę pieniężną za informację dzięki której Lindbergh odzyskałby swe dziecko do dnia 10 maja. Nagroda wynosi 50.000 dol.

London, 12. 4. (PAT.) Wobec ujawnienia przez Lindbergha wszystkich numerów banknotów, jakimi spłacił 50.000 dolarów jako okup za dziecko i wobec uprzedzenia policji co do informowania władz o osobach, zmieniających te banknoty, uprowadziciele dziecka za wiadomości mieli Lindbergha, że gotowi są zwrócić dziecko, jeśli Lindbergh zmieni wpłacone banknoty na inne.

Hoppewell, 12. 4. (PAT.) Lindbergh pragnie wznowić rokowania ze sprawcami porwania je-

go dziecka, jest bowiem skłonny wymienić na złoto bilety bankowe, które wypłacił bandytom, żądającym okupu. Sprawcy porwania są dążą bowiem, iż nie mogliby mieć żadnego zysku z wypłaconego im okupu wobec ujawnienia przez Lindbergha numerów banknotów.

Hoppewell, 12. 4. (PAT.) Mimo spłaty okupu w kwocie 50.000 dolarów Lindbergh dotychczas dziecka nie odzyskał. Zona Lindbergha jest ciężko chora i zupełnie zdruzgotana z powodu ciężkiego zawodu, jakiego doznała. Istnieje obawa, że skutkiem powiadomienia władz o numerach banknotów, wypłaconych sprawcom porwania dziecka, życie dziecka jest w niebezpieczeństwie.

jektu robót w Bułgarii, Grecji, Polsce i Jugosławii; i po dyskusji postanowił zaproponować komitetowi finansowemu Lig' Narodów następujące polskie projekty: —

A. — kolejowe: 1) przyspieszenie wykończenia węzłów kolejowych warszawskiego i krakowskiego; 2) budowę linii kolejowej Warszawa—Radom i Kraków—Miechów; 3) elektryfikację warszawskich kolejek podjazdowych.

B. — wodne: 1) dokończenie regulacji Rabki pod Katowicami; 2) wykończenie wo docągów na G. Śląsku; 3) przebudowę kanału Królewskiego; 4) budowę wodociągów i kanalizacji miejskiej dla Rzeszowa, Łowicza i Łomży; 5) budowę wodociągów miasta Łodzi, dla których projekt nie jest wykończony; 6) rozszerzenie wodociągów w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i kilku większych miastach.

C. — drogowe: Komitet uważa i zaleca przebudowę dróg, na których ma być zwiększona nawierzchnia, oraz aby rząd polski wypowiedział się co do potrzeby ulepszenia już obecnie istniejących szlaków, leżących wzdłuż linii kolejowych.

W skład delegacji polskiej wchodzi ze strony Polski *Adam Konopka*, naczelnik wydziału Min. Rob. Publ.

Znów szpieg!

(o) Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.). Aresztowany w Sosnowcu inż. Foks pod zarzutem szpiegostwa przemysłowego, przewieziony został do Warszawy. Foks przyznał się do działalności szpiegowskiej. Inż. Foksa zdradził list do bawarskiej fabryki chemicznej *R. edel*, w którym za posadę w tej fabryce obiecywał zdradzić tajemnice polskich fabryk chemicznych. Foks jest Niemcem z pochodzenia, posiada jednak obywatelstwo polskie. Jak ustalono, działał on samodzielnie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,00 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny *Wacław Górnicki* w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: *Józef Dobrostanski* Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska *Wł. Cieszyński*,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, i. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię *Wiktor Mielnikow* Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, *Józef Dąbrowski*
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, *Józef Stanach*, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i cztonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na poczcie już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł